

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Nowe projekty podatkowe i ulgi. — Wzloty zakrystjana. — Proces o pucz lipcowy w Austrii. — Margines sprawy żydowskiej. — Sensacyjna sprawa o krociowe nadużycia. — KOBETA MA GŁOS.

Francja zwiększa czas służby w wojsku do 2 lat

PARYŻ. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych premier Flandin odczytał deklarację stwierdzającą, że na zasadzie art. 40 ustawy z dnia 31 marca 1928 r. rząd postanawia zatrzymać pod bronią o 6 miesięcy dłużej kontyngent rekrutów powołanych w kwietniu r. b., o rok zaś dłużej roczniki poczynając od października r. b. do r. 1939 włącznie, o ile w tym czasie nie wejdą w życie ogólne zarządzenia w sprawie orga-

nizacji bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń. Deklaracja rządowa uzasadnia przedłużenie służby wojskowej dla niektórych roczników tem, że zmniejszenie się liczby urodzin w latach 1914 — 18 spowodowało spadek liczby poborowych. Nie chodzi tu więc o zwiększenie stanu liczebnego armji, lecz o kompensację zmniejszenia się kontyngentu rekrutów.

Premier Flandin uzasadnia



FLANDIN

PARYŻ. (Pat.) Na popołudniowym posiedzeniu izby deputowanych w czasie rozprawy nad reformą służby wojskowej zabrał głos premier Flandin. Mówił on, że poprzednia ustawa o służbie wojskowej uchwalona była w czasie, kiedy luźno się co do szybkiego zawarcia powojennego układu rozbrojeniowego. Obecnie położenie Francji pogorszyło się. — Niemcy po wyjściu z Genewy wbrew postanowieniom części 5-ej traktatu wersalskiego znacznie powiększyły swoje efektywne wojskowe i obecnie armja niemiecka liczy 480.000, do której należy jeszcze dodać formacje paramilitarne. Francja

Francja, Anglja i Włochy będą się naradzały nad oficjalnym zbrojeniem lotniczym Niemiec

PARYŻ. (Pat.) „Petit Journal” sądzi, że na skutek wytworzonej sytuacji przez deklarację Goeringa w sprawie lotnictwa niemieckiego nastąpi wymiana poglądów między Paryżem, Londynem a Rzymem.

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś członków komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy polarnej. Delegacja wręczyła Prezydentowi album pamiątkowy ze zdjęciami wyprawy polarnej.

Przywracanie spokoju wewnętrznego w Grecji

REFORMA KONSTYTUCJI.

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Grecki minister Metaxas oświadczył przedstawicielowi dziennika „Politika”, że zwrócił się do premiera Tsaldarisa z propozycją dokonania zmian w łonie gabinetu oraz przeprowadzenia reformy konstytucji, celem całkowitego podporządkowania rządu głowie państwa. Metaxas dodał, że nie ma mowy o zmianie ustroju państwa.

ATENY. (Pat.) Ministrowie oddali swe teki do dyspozycji premiera Tsaldarisa na wypadek, gdyby ten uważał za konieczną rekonstrukcję gabinetu. Co do parlamentu nie powzięto jeszcze decyzji. Mówią, że nowe wybory nie odbędą się wcześniej niż za pół roku.

NIE BĘDZIE MONARCHJI.

LONDYN. (Pat.) Przedstawiciel „Evening Standardu” zapytał ministra wojny i zwycięzcę powstańców gen. Kondylisa czy tenże zamierza przywrócić tron ekskrólówi Jerzemu. Kondylis odpowiedział z naciskiem: „Dopóki ja tu jestem nie ma mowy o powrocie króla.”

ATENY. (Pat.) Po wczorajszej naradzie z ministrem Metaxasem Tsaldarisz zwołał na dziś radę ministrów dla podjęcia decyzji o dalszych krokach rządu.

W kołach politycznych sądzą, że ministrowie Tsaldarisi i gen. Kondylisi dążą do przywrócenia spokoju wewnętrznego bez uciekania się do skrajnych zarządzeń.

Arsenał w Salaminie obrócono na areszt dla uczestników powstania. Prokurator wojskowy w Kanea wydał nakaz aresztowania Venizelosa i innych za wywołanie wojny domowej.

ATENY. (Pat.) Wedle doniesień z Krety stronnictwo Venizelosa zostało rozwiązane. Gubernator Krety zarządził, aby portrety Venizelosa usunięto z budynków rządowych.

Jak się obecnie okazuje, na początku powstania istniał plan zamordowania Venizelosa, jednakże plan ten został porzucony dla uniknięcia większego rozlewu krwi.

Wiadomości z Kowna

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH W KOWNIE W MAJU R. B.

W początku maja pod przewodnictwem Ministra Spraw Zagranicznych Łozorajtis odbędzie się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

Przedmiotem narad będzie szereg kwestyj, dotyczących usiłowań państw bałtyckich nadania większej wagi reprezentacji ich na terenie międzynarodowym.

NOWY PREZES LITEWSKIEJ SEKCJI KOMINTERNU.

Niedawno zmarł w Moskwie Wincenty Mickiewiczus-Kapsukas, b. prezes litewskiej sekcji kominternu. Obecnie zamiast Mickiewiczusa zamianowano na to stanowisko współpracownika jego, słynnego komunistę Aleksej-Angarietisa.

Litewska delegacja gospodarcza w Moskwie

MOSKWA. (Pat.) Przybyła do Moskwy litewska delegacja gospodarcza z ministrem rolnictwa Alexą. W skład delegacji wchodzi między in. wiceminister Indrusznas, dyr. departamentu handlowego Norkajtis i gen. dyr. litewskiego banku państwowego Paknis.

Delegacja litewska przybyła, celem wszczęcia rokowań mających na celu rozszerzenie obecnych stosunków handlowych między ZSRR a Litwą.

„Dar Pomorza” w Japonji

TOKIO. (Pat.) W związku z przybyciem do Japonji polskiego statku „Daru Pomorza” poseł R. P. w Tokio w porozumieniu z władzami japońskimi przygotował obszerny program pobytu statku, który pozostanie w Japonji około dni 15.

Statki powitał w Yokohamie poseł R. P. Michał Mościcki w towarzystwie osób poselstwa. Kapitan złożył w następnych dniach urzędowe i kurtuazyjne wizyty prefektowi, burmistrzowi i władzom portowym w Yokohamie, Kobe i Nagasaki, prefektowi i burmistrzowi w Tokio, ministrowi komunikacji oraz redakcjom najważniejszych pism japońskich.

Kadeci „Daru Pomorza” zwiedzili szkołę morską w Tokio, Kobe, i Yokosuka, urządzając następnie przyjęcia dla tych instytucji na statku. Załoga statku zwiedzi jeszcze miasta japońskie jak Yokohama, Tokio, Kioto, Kobe, Osaka i inne. Będą również oni podejmowani na przedstawieniu w japońskim teatrze w Tokio, i przez towarzystwo polsko-japońskie w Tokio.

Władze japońskie udzieliły załodze wolne przejazd na linjach tramwajowych i autobusowych.

Poseł R. P. w Tokio urządzać ma obiad dla gości polskich i dla przedstawicieli kół japońskich.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213—214 212. Londyn 25,28—25,41—25,15. Kabeł 5,30—5,33—5,27. Paryż 34,98—35,07—34,89. Szwajcaria 171,90—172,33—171,47.

może na początku r. b. przeciwstawić tylko 278.000 żołnierzy. W roku przyszłym Niemcy będą miały co najmniej 600.000 żołnierzy. W owej chwili Francji w razie urzeczystnienia nawet nadziei do ochotniczych zaciągów miałyby tylko 208.000 żołnierzy. Tego rodzaju stan rzeczy jest niedopuszczalny.

Dalej Flandin uzasadniał projekty ustaw upoważniające ministerstwo do obniżenia wieku wcielania do wojska do 20 i ustalenia liczby zawodowych wojskowych i wysokości ochotniczych zaciągów i ponownego zaciągnięcia tych, którzy ukończyli już służbę wojskową. A wszystko to robi Francja dla obrony kraju, zapewnienia bezpieczeństwa i do odparcia ataku.

Premier zgłosił wniosek o natychmiastowe rozpatrzenie swych wniosków, co też izba przyjęła.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Nabożeństwa prawosławne w dn. 19. III

19 marca, w dniu imienia Marszałka Piłsudskiego, z polecenia metropolity Dionizego we wszystkich świątyniach pra-

wosławnych w Polsce zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa na intencję dostojnego Solenizanta.

Zamach na płk. z b. armji Bałachowicza

W jednym z dzienników opozycyjnych ukazała się wiadomość p. t. „Tajemniczy zamach na życie płk. rezerwy Kawernińskiego przed lokalem Partji Pracy”.

Dowiadujemy się, że napad na płk. Kawernińskiego miał miejsce zupełnie przypadkowo przed lokalem Partji Pracy. Płk. Kawerniński

został raniony przez 2-ech osobników, którzy zdołali zbiec.

Według dotychczasowych wyników śledztwa, chodzi tu o porachunki wśród b. członków armji Bałachowicza, do której należał również p. Kawerniński. Napaść ta jest więc epilogiem tarć wśród bałachowczyków i nie ma żadnego związku z Partją Pracy.

Zaprzeczenie korespondenta „Lietuvos Aidas”

Wczoraj zgłosił się do ag. „Iskra” red. Gustainis, korespondent kowieńskiego dziennika „Lietuvos Aidas” z prośbą o zaprzeczenie informacji, zamieszczonej w „Kurjerze Warszawskim” z dn. 14 b. m. Informacja ta podaje oświadczenie red. Gustainisa, jakoby społeczeń-

wo litewskie „poddawało się nastrojom pro-polskim ze względu na napór Niemców i Sowietów”.

Red. Gustainis stwierdza, że żadnego oświadczenia podobnej treści nikomu nie udzielał i że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Projekt propagowania zbliżenia polsko-litewskiego w Kownie

RYGA. (Pat.) „Rytis” donosi z Kowna, że grupa osobistości zamierza jakoby wydawać dziennik, którego celem bę-

dzie propaganda zbliżenia polsko-litewskiego.

Nowe projekty podatkowe i ulgi

Przemówienie ministra skarbu Zawadzkiego

WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej zabrał głos minister skarbu Zawadzki, który przedstawił całokształt naszej sytuacji i systemu podatkowego oraz polityki podatkowej ministerstwa skarbu. Minister zaznaczył, że **budżet w ciągu ostatnich lat został zredukowany bardzo znacznie**, gdyż rząd brał pod uwagę trudności obywateli. Budżet jednak nie może być zredukowany w takim stopniu, w jakim spadł tak zwany dochód społeczny. Wydatki państwa są mniej elastyczne od innych, nie mogą się zmniejszać w tym tempie. Do pokrycia normalnych wydatków państwowych w następnym okresie budżetowym mamy sumę ustaloną przez budżet na r. 1935-36. Na pokrycie tych wydatków nie wystarczą dotychczasowe wpływy. Musi je państwo podnieść. Droga, która się narzuca, byłaby **reformą podatkową**.

NASZ SYSTEM PODATKOWY.

Najednakrotnie stwierdziłem, że nasz system podatkowy ma bardzo poważne braki z rozmaitych powodów. Wyjście z tej sytuacji bardzo trudnej jest oczywiście możliwe, ale wymaga dłuższego czasu i dłuższych prac. Uważam reformę naszego systemu podatkowego za niezbędną, ale są to rzeczy, które nie dadzą się załatwić w ciągu miesięcy a tem bardziej tygodni i muszą być rozłożone na lata. My zaś już w obecnej chwili **musimy znaleźć środki na pokrycie potrzeb bieżących**, na zmniejszenie jeśli nie całkowite pokrycie niedoboru. Dlatego nie pozostaje na mnie innego, jak **znaleźć nowe źródła**.

Tu minister wymienia ostatnie trzy projekty nowych podatków. Przedłożenia te zapewniają skarbowi poważny wzrost dochodów obliczonych na zł. 21.000.000, a po wyeliminowaniu podniesienia podatku gruntowego od zł. 17 do 18.000.000. Wiem, że jest ciężko. W sprawie tej stanąłem na stanowisku, że, kiedy jest źle, to wszyscy musimy, jeszcze trochę ścisnąć pasa. Chodzi o podniesienie ciężarów o 5 proc. Wobec znacznego obniżenia się dochodu w rolnictwie, zgadzam się na **niepodniesienie podatku gruntowego**, ale, rzeczywiście, 10 proc. dodatek musi pozostać.

Dalej minister przeszedł do omówienia zagadnienia wykonania ustaw podatkowych. Minister przyznaje, że w wielu wypadkach, których nie można jednak generalizować, urzędnicy skarbowi idą po linii najmniejszego oporu, wskutek czego przyczyniają ludności dużo niepożądanych ciężarów. Z całą stanowczością odpieram zarzut, jakoby władze traktowały przychylnie wielkich płatników w przeciwieństwie do drobnych płatników. Wśród jednych jak i drugich są ludzie, którzy się uchylają od obowiązku podatkowego i ci muszą ponieść konsekwencje. Natomiast słuszną jest rzeczą, że te kary i koszty egzekucyjne w niektórych wypadkach niepotrzebnie dotyczą ludzi, którzy na to nie zasługują.

Problem zaległości podatkowych

W tej chwili zaległości podatkowe wynoszą zł. 730.000.000. Powstanie tych zaległości pociągnęło za sobą wiele skutków ujemnych. Przedewszystkiem ciąży one na płatniku, który rzeczywiście znalazł się w sytuacji znacznie gorszej. Jednym z zasadniczych posunięć rządu, było **zmniejszyć te dodatkowe ujemne skutki**, jest uregulowanie spraw zaległości. Tu stajemy wobec niezmiernie trudnego zadania. Ulgi w zaległościach wywołują takie wrażenie, że ten, kto płaci regularnie, żadnej ulgi nie dostał a dla tego, kto nie płacił w pewnej chwili, przyjdą ulgi.

Oburza to nas niewątpliwie moralnie, ale może też być niebezpieczne z punktu widzenia dalszego płacenia, a z drugiej strony mamy fakt, że istnieje w tej chwili 700.000.000 zł. zaległości w podatkach bezpośrednich a do tego dochodzą zaległości w podatkach stempowych, w daniach samorządowych w ubezpieczeniach społecznych, łącznie na sumę 1300000000. Oczywiście jest rzeczą, że jeżeli wymiar

podatków bezpośrednich wynosi około zł. 600.000.000, to jest rzeczą niemożliwą ściągnąć jeszcze zł. 700.000.000 z tytułu samych zaległości.

Gdy się uwzględni jeszcze takie fakty jak depresję i demoralizację podatników demoralizację aparatu skarbowego, komplikacje ksiąg i skarbowości, stajemy wobec dylematu, jak uporządkować zaległości.

DANIE ULGI JEST RZECZĄ NIEZBĘDNĄ

i po długich poszukiwaniach w najrozmaitszych kierunkach znaleźliśmy jedno wyjście. Trzeba znaleźć taką cechę, która świadczyłaby o tym, że dany płatnik jest dobrym, przynajmniej znośnym płatnikiem, chociaż ma zaległości.

SYSTEM TEN BĘDZIE WYGLĄDAŁ NASTĘPUJĄCO:

Zaległości ustala się na pewną datę. Mamy na myśli datę **1 kwietnia 1934 r.** Ulgi będą dla tych, którzy będą bieżący wymiar płacić. Z każdym rokiem umorzony pewien procent tych podatków. Powiedzmy, zapłać za r. 1934-35, umorzony 10 proc., zapłać za następny, umorzony znowu 10 proc. W ten sposób chcemy posunąć się do umorzenia zaległości do 70 proc.

Natomiast dla wszystkich, którzy bieżącego wymiaru nie płacą, ulgi się kończą. Nietylko, że zaległości takiego płatnika nie będą umarzane, ale będzie wymagana od niego ta suma zaległości, z którą wszedł on na dzień **1 kwietnia 1934 r.**

Oczywiście taka reforma w podatkach państwowych może nastąpić wówczas, kiedy równocześnie będzie zastosowana w sposób analogiczny na innych odcinkach. Uporządkowanie spraw zaległości wraz z kilkoma innymi posunięciami pozwoli nam znakomicie uprościć i rachunkowość i sposób ściągania podatków.

POZORNY FISKALIZM.

W związku z tem pozostaje jeszcze inny projekt to jest wsteczna moc, która

będzie nadana podniesieniu dodatku z 10 na 15% przy odsetkach od zaległości. Ustawa ta jest uchwalona przez Sejm i znajduje się w Senacie. O co tu chodzi? W tej chwili manipulacja jest taka, że, jeżeli płatnik chce wpłacić zł. 100 na poczet zaległości, to suma ta musi być podzielona na działy, na podatek państwowy, samorządowy, na dodatek 10% i na odsetki. Tego rodzaju manipulacje są prosto nieprawdopodobne. Podniesienie o 5 proc. odsetka od zaległości ma swój równoważnik, prawie dokładny, w zmniejszeniu odsetka od zwłoki. Tutaj powiększamy a tam zmniejszamy. Ten pozorny objaw fiskalizmu, że chcemy jeszcze od zaległości wprowadzić 5 proc. wstecz, tłumaczy się tem, że wprowadzi to znakomite uproszczenie. Poza tem dla tego, komu zaległości będą zawieszane, będą zawieszane w czystej sumie bez tego 10 proc. dodatku. Oczywiście nie będzie się to odnosiło do tych, którzy swoich obowiązków bieżących nie spełniają.

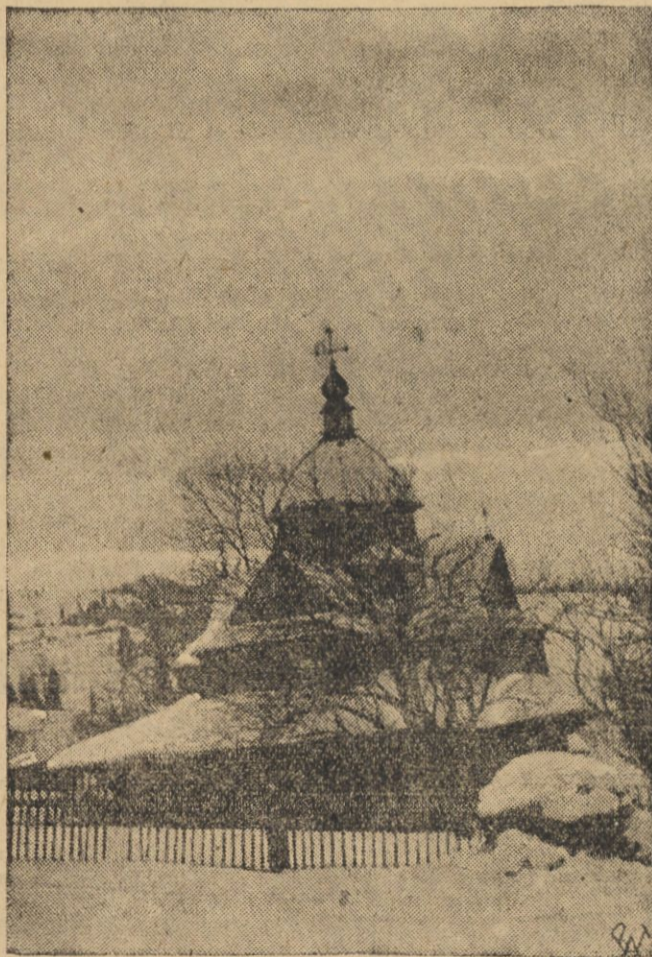
Charakteryzując projekt podatku o podniesieniu dodatku kryzysowego do podatku dochodowego od większych uposażeń stałych, minister omówił również projekt ustawy

O UWOLNIENIU OD ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ.

w sprawach o przestępstwa podatkowe, zaznaczając że dotyczyć to będzie jedynie tych, którzy mają jakieś wady w rachunkowości, czy w zeznaniach dotychczas złożonych, ale którzy w ciągu dwóch miesięcy skorygują te swoje błędy i zeznania, oczywiście z zaplaceniem całego należnego podatku.

OPODATKOWANIE TŁUSZCZÓW jadalnych przyczyni się konsumpcji tłuszczów rolniczego pochodzenia a więc przyniesie pewne ulgi rolnictwu a jednocześnie da dochód skarbowi. Minister zakończył przemówienie apelem do współpracy społeczeństwa z urzędami skarbowymi w tym kierunku, aby z jednej strony podatki były wpłacane prawidłowo, z drugiej, by społeczeństwo kontrolowało aparat skarbowy.

Z ziemi huculskiej



Malownicza cerkiewka prawosławna w Worocheie.

Sąd uniewinnił, chociaż nie chciał złożyć przysięgi na wierność kanclerzowi

BERLIN. (Pat.) Izba dyscyplinarna koleji Rzeszy rozpatrywała sprawę pewnego maszynisty, który odmówił złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi, powołując się na względy religijne. Oskarżony należy do sekty religijnej uważającej przysięgę za ciężki grzech. Wobec oświadczenia

lekarza sądowego, iż oskarżony nie może być pociągany do odpowiedzialności w sprawach religijnych Izba dyscyplinarna wydała wyrok uniewinniający go, oświadczając, iż rzeczą przelozonego jest zdecydować, czy oskarżony ma być przeniesiony na emeryturę.

Obrady komisji sejmowych

Komisja skarbowa

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Holyńskiego rozpoczęło się od generalnej dyskusji nad ZAGADNIENIEM PODATKOWYM I ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Po dyskusji udzielił wyczerpującej odpowiedzi minister skarbu Zawadzki.

Następnie przyjęty został rządowy projekt ustawy o poborze 10% dodatku od opłat stempowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i darowizn. Do projektu tego przyjęta została również poprawka referenta, że do podatku gruntowego będzie dalej pobierany tylko 10% dodatek. Kilka innych przyjętych poprawek ma charakter formalny.

Dalej bez dyskusji przyjęty został projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 22.X 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego. Do noweli tej przyjęta została również poprawka referenta precyzująca termin obowiązywania nowej ustawy.

WARSZAWA. (Pat.) W czasie popołudniowego posiedzenia sejmowa komisja skarbowa uchwaliła z drobnymi zmianami projekt ustawy o opodatkowaniu tłuszczów, o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, o sprzedaży bądź zmianie niektórych nieruchomości państwowych i o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe. Obrady nad pozostałymi projektami ustaw podatkowych odbędzie się w sobotę przed południem.

Komisja budżetowa

WARSZAWA. (Pat.) Komisja budżetowa Sejmu przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu w obu czytaniach projekt ustawy O KREDYTACH PODATKOWYCH ZA LATA BUDŻETOWE 32/33 I 33/34 a następnie rozpatrywała zamknięcie rachunków państwa i sprawozdanie NIK za rok 32/33. Komisja zgodnie z wnioskiem NIK uchwaliła wniosek udzielający rządowi absolutorjum z gospodarki z wymienionego wyżej okresu budżetowego.

Komisja komunikacyjna

WARSZAWA. (Pat.) Dziś sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła w trzecim czytaniu po referacie posła Henisza projekt ustawy O BUDŻECIE LINII KOLEJOWYCH Miawa—Ostrołęka, ZegrzeWyszków i NOWOJELNIA—NOWOGRODEK.

Na posiedzeniu obecny był minister komunikacji Butkiewicz, który udzielił na omawiany temat wyjaśnień.

Komisja prawnicza

WARSZAWA. (Pat.) Dziś obradowała sejmowa komisja prawnicza. Po krótkiej dyskusji w której mowy zwracali uwagę na konieczność uporządkowania obecnego stanu prawnego w dziedzinie ustawodawstwa lokatorskiego, komisja przyjęła w obu czytaniach wszystkimi głosami z wyjątkiem przedstawicieli stronnictwa narodowego projekt ustawy O MORATORJUM MIESZKANIOWEM dla bezrobotnych na okres miesięcy letnich.

Następnie po referacie posła Paschalskiego rozwinęła się dyskusja nad projektem ustawy O PEŁNOMOCCNICTWACH DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przeciw ustawie wypowiedzieli się posłowie Czapiński (PPS), Człwertyński (stron. nar.), Pawlak (NPR) i Czernicki (kl. lud.) Poseł Czapiński wyraził przy tej okazji przypuszczenie, że ustawa posłuży rządowi do wydania ordynacji wyborczej w drodze dekretu. Wicemarszałek Car odpowiedział na to, że tego rodzaju sugestia jest mylna, ponieważ rząd podkreślił w uzasadnieniu do pełnomocnictw, że wygasną one z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji. NOWA ORDYNACJA MOŻE BYĆ WYDANA DOPIERO NA PODSTAWIE NOWEJ USTAWY KONSTYTUCYJNEJ. Po tej dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęto w obu czytaniach.

W końcu komisja przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy O INWALIDZIM SĄDZIE ADMINISTRACYJNYM z małymi poprawkami natury redakcyjnej.

Posiedzenie Senatu w poniedziałek

WARSZAWA. (Pat.) Marszałek Senatu wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na poniedziałek 18 b. m., na godz. 10 rano. Porządek obrad tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Kronika telegraficzna

— WIELKI HURAGAN, który przeszedł nad Kirowskiem poczynił wielkie spustoszenia, obalając kminy fabryczne, uszkadzając sieć drutów telefonicznych i telegraficznych i oświetlenia elektrycznego. Ofiar w ludziach niema.

Wstrzymano komunikację miejską i ruch kolejowy. Szybkość wiatru wynosi 105 km. na godz.

— MIEDZYNARODOWY KONKURS SZACHOWY został zakończony po 17 dniach gry.

Dwa pierwsze miejsca zajęli wspólnie Botwinnik (ZSRR) i Flohr (Czechosłowacja).

19 MARCA

Coraz więcej żołnierzy włoskich w Afryce



Wysyłanie wojskowych oddziałów włoskich do Afryki, nad granicę włosko-abisyńską, trwa w dalszym ciągu. Ostatnio z Genui znów odplynęło do Afryki Północnej 6000 Włochów, w tej liczbie 1000 lotników. Przed odjazdem, jak to widać na zdjęciu, kapelan wojskowy rozdawał żołnierzom poświęcone medaliki.

Uzczyć Go, złożyć Mu życzenia w dniu imienin — stało się potrzebą całego narodu.

Z serca płyną hołdy dla Wielkiego Odnowiciela Polski, z serca płyną dary dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej; wyjątkowej postaci w naszej historii.

Lecz ta wyjątkowość Józefa Piłsudskiego wymaga wyjątkowych form Jego uczczenia.

Szablony imieninowy, stosowany przy łada okazji i wobec wielu, nie powinien tu wystarczyć. Trzeba zdobyć się na coś więcej, co bardziej zaspokoi potrzebę naszego serca — a równocześnie będzie miłym darem dla Niego, złożonym w myśl Jego intencji, a wzorowanym na przykladzie całego Jego życia.

Słowa, śpiewy i najwznieśliwsze deklamacje, choć miłe i pełne dobrych chęci — pozostaną mimo wszystko tylko czczym frazesem. A tymczasem człowiek, będący uosobieniem czynu — czynu wymaga od nas, nie frazesów.

W dniu 19-go marca zdobędziemy się na czyn! Na jakikolwiek, choćby drobny czyn dla dobra społeczności. Każdego stać na to wedle możliwości. W dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski przystąpmy do stworzenia czegoś, co by po nas pozostało.

Każdy czyn będzie największym hołdem, prawdziwym darem imieniowym dla Tego, który niczego od nas nie żąda, tylko czynu, ofiarnego czynu dla dobra całości.

Jaki ma to być czyn?

Inwencja i talent poszczególnych jednostek w każdej, nawet najmniejszej grupie społecznej, potrafi zrealizować tę myśl. Jeśli nie stać nas na wielkie rzeczy — i małe będą prawdziwym i miłym darem, o ile szczerze będą rozpoczęte i do końca doprowadzone.

Wyposażenie świetlicy w niezbędne przedmioty jak: radio, mapa, książki i t.

p., ustanowienie stypendjum, czy wybudowanie domu ludowego będzie dla Niego tem samem, co ufundowanie floty napowietrznej, — jeśli będzie dokonane pro porejonalnie do możliwości i sił, składających ten dar. Zasadzenie kilku drzewek przy pustej drodze własnymi rękami, czy zebranie ksiązek dla biblioteczek ze strony ludzi niewiele posiadających będzie równoznaczne z darem złota, złożonym przez bogacza.

W dniu imienin złożmy nasze ofiary i pracę. Ofiarę naszych dóbr, naszych mózgów i naszych rąk. Przystąpmy w tym dniu do jakiegokolwiek dzieła twórczego i ślubujmy, że dzieła tego dokonamy.

I dokonajmy!

W dniu imienin poświęćmy cośkolwiek w hołdzie dla Tego, który wszystko dla wielkości naszego narodu poświęcił

TEATR NA POHULANCE
Dzisiaj i Jutro o godz. 8-ej wiecz.
TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ
ceny propagandowe

Projekt ustawy prasowej
RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Rada stanu opracowała nowy projekt ustawy prasowej. Po zatwierdzeniu projektu przez gabinet ministrów rząd zajmie się utworzeniem departamentu prasy.

Przejęcie kolejki w Kłajpedzie
RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Koła rządowe litewskie zamierzają przejąć z rąk niemieckich kolejkę wąsko-torową i linję samochodową na terenie okręgu kłajpedzkiego. Odpowiedni wniosek ma być wkrótce wniesiony przez gabinet ministrów.

Załamanie się rokowań włosko-abisyńskich

LONDYN, (Pat.) Dzienniki angielskie donoszą o bezpośrednim załamaniu się rokowań włosko-abisyńskich wskazują na arbitraż, jako na jedyne wyjście z sytuacji.

Rząd Wielkiej Brytanji wywierać ma w tym kierunku nacisk zarówno w Rzymie, jak i w Abisynji. Istnieje jednak wątpliwość co do tego czy Mussolini zgodził się na arbitraż.

Poprawa stosunków japońsko-sowieckich

MOSKWA, (Pat.) Komisarz do spraw zagranicznych Litwinow zapytany przez korespondentów prasy japońskiej jaki wpływ mieć może parafowana umowa w sprawie kolei wschodnio-chińskiej na stosunki sowiecko-japońskie oświadczył:

Oświadczenie Litwinowa obaw przed agresją. Bardzo ważnym byłoby usunięcie niekorzystnego wrażenia, jakie sprawia w ZSRR, stanowisko Japonji wobec propozycji rządu sowieckiego o zawarciu paktu o nieagresji.

Uważam, że umowa ta stanowi rozstrzygnięcie jednego z najbardziej zawiłych zagadnień Dalekiego Wschodu i jest szczęśliwym wydarzeniem w rozwoju stosunków. Dobre zakończenie rokowań wskazuje, że w obliczu dobrej woli i ducha pokojowego najtrudniejsze zagadnienie między sąsiadami mogą być rozstrzygnięte z wzajemną korzyścią.

W drugiej części wywiadu komisarz Litwinow oświadczył, że sprawa utworzenia strefy zdemilitaryzowanej pomiędzy ZSRR, a Japonją właściwie nie istnieje, gdyż państwa te nie prowadziły ze sobą wojny. Jednakże zbadanie zagadnień o wycofaniu sił zbrojnych przez obie strony na pewne dystanse, może być przedmiotem dyskusji. Rozstrzygnięcie tej sprawy zależy bezpośrednio od wzmożenia wzajemnego zaufania i usunięcia

KOEDUKACYJNE KURSY MATURALNE
z progr. gimn. państw. im. „Komisji Eduk. Narod.” w Wilnie, Mickiewicza 23
Przyjmują zapisy na II e półrocze r. szk. 1934—35 do klas IV—VI—VIII
Kauc. czynna od g. 16-20

Plan odbudowy gospodarczej opracowany przez Lloyd George'a

LONDYN, (Pat.) Lloyd George ukończył swój nowy plan odbudowy gospodarczej i walki z bezrobociem.

W dniu wczorajszym sekretarz jego doręczył ten dokument, liczący 35 tys. słów na Downing Street. Memorjał przesłany został na ręce, przebywającemu na kuracji, Mac Donaldowi.

W przyszłym tygodniu gabinet po zapoznaniu się z planem Lloyd George'a, wyłoni podkomitet celem przestudowania projektu.

W liście do premiera, dołączonym do memorjału, Lloyd George wyraża nadzieję, że będzie mu dana możliwość osobistego udzielenia wyjaśnień.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Występy Janiny Kulczyckiej
Dzisiaj o godz. 8-ej **CHICA G O**
Jutro o 4-ej po cenach propagand.
WIKTORJA I JEJ HUZAR

Na apel królowej



Apel królowej belgijskiej w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym ofiarom kryzysu gospodarczego znalazł żywe echo wśród społeczeństwa czyżo na przechowanie darów w naturze, które skauci znoszą do magazynu

pomocy bezrobotnym ofiarom kryzysu gospodarczego. Sześć budynków zaledwie staronapłynęły od mieszkańców Brukseli. Na zdjęciu worki z darami dla bezrobotnych.

Wzloty zakrystjana

(Wojciecha Bąka (laureata nagrody „Wiadomości Literackich”) Brzemie niebieskie. — Warszawa 1934; wyd. J. Mortkiewicz; str. 116 + 2 nl.)

O Wojciechu Bąku jako laureacie pisałem już („Kolumna Literacka” z dnia 10 b. m.) z punktu widzenia polityki literackiej. Pisałem jako krytyk zaangażowany, jako „młody” — w interesie młodych, jako „awangardysta” — w interesie awangardy. Ale teraz spróbuję jak Reymontowski naczelnik stacji z „Fermentów” zmienić czapkę i przesiąść się do innego stołika, do innych funkcyj. Od cinek w gazecie, recenzja w piśmie codziennem jest dla wszystkich, wymaga więcej bezstronności. Autorowi „Brzemienia niebieskiego” należy się obiektywne, sine ira et studio pisana recenzja jego książki.

Tematycznie cały ten, a spory!, zbiorek jest wyrazem religijnego stosunku do świata. Jakiż to stosunek? — Kościół,

plebanja, ksiądz wikary, biblja, pacierze, litanje, organista, święta kalendarzowe — oto motywy, wśród których się obraca muza Wojciecha Bąka, oto motywy, wśród których czuje się najlepiej. Bo na wet wtedy, gdy z podwórka kościelnego wychodzi Bąk na pole, do lasu, do przyrody, a nawet wtedy gdy nocą w własnym pokoju kryje się przed niepokojem swych rozkrzyczanych nerwów — nawet wtedy przesładują go kadzidla, feretrony, motywy katechizmowe i inne t. zw. „zewnątrzne akcesorja kultu”. One to stanowią materiał do porównań poetyckich Bąka, ich miarkę przykłada poeta do wszystkich bodaj spraw tego świata, one to brzęczą coraz natrętniej przy lekturze, towarzysząc czytelnikowi od pierwszych już stron do końca zbioru.

Treściowo zbiorzek jest równie jednolity. Od okładki po okładkę wypełniają go swary z Bogiem. Zaczyna od buntu przeciwko religijnemu określeniu roli człowieka na świecie, przechodzi do konfliktów z przykazaniami kościelnymi (40 stronicowa historia wikarego i Doroty), wreszcie ulega, poddaje się temu porządkowi, który mu wszystko przesłonił, bo pogodzony już, wierny i dobry parafja-

nin nie wygraża, nie pertraktuje, ale prosi o pomoc, o zmiłowanie:

O szumiący gwiezdny kotłowrot, Karuzela wszechświata rządzący — Panie, Panie, serce z lęku drży, Czy nie powiesz: Odrzucę, odrzucę!

Artystycznie Bąk jest niesamodzielnny. Uderzająco niesamodzielnny. Patos jego — a Bąk jest bardzo, jest ciągle patetyczny — szuka sobie podparcia w stylu biblijnym, co widać choćby i w cytowanej zwrotce. Ale istotną bazą artystycznych poczynań Bąka jest poezja Tuwima. Tematycznie wszystko prawie co nie jest w tym zbioru kościelne pochodzi od Tuwima. I animizacja przyrody i te prze różne groźne sam na sam w pokoju i porowy na „czyhanie na Boga”, i „odrzucanie bezwonnym małych cnót” (ostatecznie nie odrzucił, jak wiemy) i stylizowane pod pana Juljana „opętania”. Oczywiście w tych warunkach nie obszedło się bez pożyczek ściśle artystycznych. Czytając „Brzemie niebieskie” wersyfikację Tuwima oglądamy, rytmiki Tuwima słuchamy. Tuwimowi co krok się kłaniamy. Tylko że Tuwim robi to wszystko grubo lepiej; że nie pakuje tandetnych rymów gramatycznych, że umie władać mi-

strzowsko i bezbłędnie składnią języka polskiego...

Trzecim źródłem pożyczek artystycznych Bąka jest Leśman:

Większą mową — kłamstwem urodziłem — Chalupiejsz, wsiejesz i polniejesz — I słowami jak grusza maćkowa Gależście ponad światem wiejesz.

Leśman nie jest wprawdzie źródłem tak archaicznem, jak biblja Jakóba Wujka, ale to tem gorzej. Można było napisać „Łakę”, piękną książkę poetycką i tem topole roztopolić, ale to już plaga Boża, gdy to zacnie robić co trzeci naśladowca. I jak to brzmi: — wsiejesz... polniejesz... — Dziwnie anemiczny jest język tego laureata.

Skolei światopogląd, pisano bowiem i wypowiedano się, że w wierszach Bąka są silne przeżycia, że jest w nim odważa samodzielnej walki o pojęcie świata. — Jaka, gdzie u Boga Ojca! Czy w tych wierszach „pogodzonych” z końca zbioru, w wierszach — kantyczkach? Czy może w opisie ciągów wikarego do pięknej Doroty są jakieś rewelacje? Czy też chodzi tu o ten bunt przeciw skórze człowieczej na karku (każdy chłop go zna, gdy mówi — „ot bydlatku, to najlepiej

Rintelen skazany na dożywotnie więzienie

Proces o pucz lipcowy w Austrii

Wczoraj zamieściliśmy depeszę o wyroku, skazującym na dożywotnie więzienie b. posła austriackiego w Rzymie dr. Rintelena. Proces, który toczył się od 2-eh tygodni przed sądem wojennym w Wiedniu, żywo zajmował opinię polityczną Europy.

KRÓLEWIĄTKO STYRII

Dr. Antoni Rintelen, nie jest homo novus w polityce. Do 1918 r. był on profesorem prawa na uniwersytecie w Grazu. Gdy monarchia austriacko-węgierska rozpadła się, a zrewoltowane Węgry groziły załosem czerwonych wojsk w sąsiedniej Austrii dr. Rintelen uważa, że nie czas mu teraz zajmować się teoriami ustrojów państwowych. Razem z kilku przyjaciółmi ideowymi, w porozumieniu z prałatem ks. Seiplem reorganizuje w Styrii partię chrześcijańsko-społeczną. W październiku 1918 roku zostaje wybrany posłem na sejm styryjski i wkrótce wybija się odrazu na czołowego przywódcę frakcji. Nie bawem zostaje mianowany naczelnikiem kraju. Na tem stanowisku daje się poznać jako energiczny tępiciel komunizmu i ambityny, nie oglądający się na nikogo dyktator. Ale teraz jest już nie tylko królewiatkiem Styrii, którą trzęsie, ale wpływ wywiera na całą politykę rządu austriackiego, który poważnie musi się z nim liczyć.

W LONDYNIE I W RZYMIE

Gdy w roku 1932 Dollfuss tworzy swój pierwszy gabinet, powołał dr. Rintelena na ministra oświaty. Może usiłował tem skaptować sobie Rintelena, a może chciał w ten sposób zmusić go przynajmniej moralnie do zachowania lojalności. Ale dr. Rintelenowi ciężko było pozbyć się wygórowanych ambicji. Intrygi nie ustawały, Rintelen rozpoczął na terenie Wiednia konszachty z austriackimi hitlerowcami, aż Dollfuss, zważając się go na pewien czas pozbyć z Wiednia, wysłał go do Londynu dla przeprowadzenia rokowań z wierzycielami Creditanstaltu, a w pewien czas później, po powrocie do Wiednia, kiedy jego działalność prohitlerowska nie ustawała, mianuje go posłem austriackim w Rzymie.

AKT OSKARŻENIA

Tu możemy już przystąpić do zreferowania aktu oskarżenia, który nawiązuje właśnie do tego okresu, kiedy dr. Rintelen pełni funkcję posła austriackiego w Rzymie. Akt oskarżenia opiera się właściwie na poszlakach i dowodach psychologicznych. Prokurator Tupp oświadczył w przemówieniu, że Rintelen aprobował w lipcu 1934 r. plan zamachu na urząd kanclerski w dn. 25 lipca. Dalej zarzuca dr. Rintelenowi akt oskarżenia, że stanął on do dyspozycji spiskowców oświadczając gotowość utworzenia rządu rewolucyjnego. Pośrednim dowodem winy miało być także i to, że spiskowcy obsadzając urząd kanclerski oraz radjostację wiedeńską czynili to w imieniu dr. Rintelena. Do spędzonych bowiem w jedno miejsce urzędników urzędu kanclerskiego przemówił jeden z przywódców powstania, że kanclerz Dollfuss ustąpił, a dr. Rintelen, który za chwilę się też zjawi objął władzę. Obelżała również Rintelena list, napisany bezpośrednio przed zamachem samobójczym, gdy dowiedział się o nakazie aresztowania, oraz żywe stosunki z narodowymi socjalistami, jakie utrzymywał będąc posłem w Rzymie, a szczególnie z niejakim Reinhardtem Spitzingiem, który miał być łącznikiem pomiędzy austriackimi hitlerowcami a Rintelenem oraz z panną Niedermayer, agentką monachijskiej centrali hitlerowskiej, pośredniczką pomiędzy oskarżonym, a narodowymi socjalistami w Niemczech. Poza tem opierał się akt oskarżenia na antagonizmie istniejącym pomiędzy Dollfusssem, a Rintelenem, wyrażającym się w tem, że Rintelen snuł się intryg przeciwko kanclerzowi.

KRĄG POSZLAK SIĘ ZACIEŚNIA

Rintelen zaprzeczył wszystkim prawie teom oskarżenia. Ale mimo zaprzeczeń udział jego

w puczu nie ulegał wątpliwości. Przewód sądowy wykazał, że dr. Rintelen porozumiewał się przy pomocy szyfrów oraz umówionych znaków telefonicznie z hitlerowcami m. i. ze znanym ich przywódcą Habichtem, przebywającym teraz w Niemczech. Jeden z głównych świadków, naczelny redaktor „Reichsbot” Fryderyk Funder zna, że Rintelen dążył do objęcia stanowiska kanclerza lub prezydenta republiki, nawet drogą dyktatury i o zbadanie terenu miał go prosić jeszcze w r. 1924. Kiedy 15 maja 1932 r. na krótko przed objęciem przez dr. Dollfussa kanclerstwa dr. Rintelen spacerował z kolegą redakcyjnym Funderem, d-r'em Maurerem i zapytał go co sądzi o obsadzeniu tego stanowiska, Maurer miał oświadczyć: „Pan zapewne najlepiej wie, że brany jest pod uwagę dr. Dollfuss”. Na to Rintelen: „Co sobie pan właściwie wyobraża? To nie wchodzi w grę w rachubę. Ja jestem przeciwny tym, który brany jest pod uwagę jako kanclerz”. Funderowi zaś miał oświadczyć już podczas kanclerstwa Dollfussa, że gdyby Dollfuss nie chciał, lub nie mógł wypełnić nałożonych nań zadań, wówczas nie pozostanie jemu, Rintelenowi nic innego jak ogłosić się dyktatorem.

EMBOLJA RINTELENA

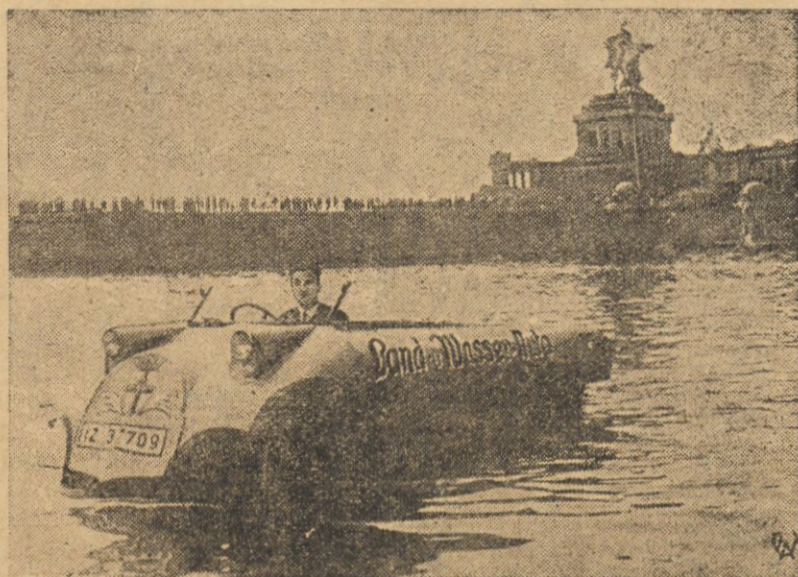
Pod koniec procesu wypłynęła niespodziewanie postać, zbiegłego po puczu hitlerowskim do Niemiec, dyrektora Banku Drezdeńskiego, d-ra Ryszarda Waydenhammera.

Waydenhammer, najbliższy współpracownik Habichta, przypuszczał dyktator gospodarczy Austrii na wypadek udania się rewolucji, przebywał często w Austrii pod fałszywym nazwiskiem Williamsa. Wizyty jego w Wiedniu zbliżały się zwykle z pobytami tam dr. Rintelena, a bardzo często spotykali się obaj w Rzymie. Wedle zeznań ministra Stockingera oraz św. Reytlinga przyjął Waydenhammer Rintelena w hotelu „Imperial” w dniu zamachu. Tu miały być omawiane szczegóły objęcia władzy przez Rintelena w razie gdyby zamach stanu się udał.

Tak więc krąg poszlak, przechodzących w pewność zaczęł się dokoła Rintelena. Rintelen bronił się dość niezręcznie to przecząc to zastanawiając się w pewnych okolicznościach zanikiem pamięci wskutek embolji. Ale los jego pod koniec procesu był już przesądzony i wyrok dożywotniego więzienia dla nikogo nie był niespodzianką.

MER.

Samochód lądowo-wodny



Inż. Baulig z Koblencji skonstruował samochód, którym można jechać po wodzie. Samochodem tym inż. Baulig zamierza odbyć w maju podróż z Koblencji do Anglii przez Pas de Calais.

Wiatr produkuje elektryczność

Dwaj fizycy serbscy, prof. Severin i Glawacki z Belgradu twierdzą, iż udało im się skonstruować maszynę, która dokona przewrotu w przemyśle, albowiem z jej pomocą można będzie użytkować wiatr, jako siłę produkującą prąd elektryczny. Obaj uczeni twierdzą dalej, iż ich maszyna pozwoli produkować energię elektrycz-

ność w takich ilościach i tak tanio, że będzie można obejść się bez węgla, ropy naftowej, jako materiałów pędnych. Projektują oni wybudowanie odpowiednich ośrodków w górach Dalmacji i Słowacji, które będą w stanie obsługiwać cały ten kraj i dostarczać mu prąd elektryczny dla obsługi linii kolejowych i dla potrzeb przemysłu.

Pojedynki we Francji

Po wojnie pojedynkomanja we Francji zmknęła prawie zupełnie, gdyż do roku 1930 naliczono wszystkiego 30 spotkań ze szpadą lub pistoletem w rękę. Od tego roku rozpoczyna się „ruch w interesie”. Liczba pojedynków rocznie, dochodzi, jak podają pisma do 60.

Nietylko pod względem ilościowym nastąpiła zmiana gdyż zamiast klasycznej szpady, wy-

stepuje jako broń prawie wyłącznie pistolet, co należy przypisać zmierzchowi kunsztu szermierczego. Kronikarze stwierdzają, że wyniki pojedynków na pistolety są „szczęśliwsze” niż dawniejszych spotkań na szpady. Wypadki śmiertelne są bardzo rzadkie. Niektóre pojedynki pistoletowe w latach 1914 wyprzedzały do mety znane osobistości, np.: Jaures'a i Deville'a, Jaures'a i Deroulede'a.

na świeć”) i przeciwko modlitwie „Ojczyzna nasza”? — „Nie wypowiem „bądź wola Twoja”, nie mogę!” — Czemu? — Bo nie wypowiem. Szlus. Wiersz się kończy. Tytuł do tytułu „poety o samodzielnej, oryginalnej postawie” gotowy...

Zdaje się, że „samodzielny i oryginalny” ma bardzo niewiele do powiedzenia, w gruncie rzeczy. Pamiętajmy, że w tej dziedzinie oryginalnym być nie tak łatwo. Pół poezji świata kręciło się dokoła tych spraw. Odmieniano je na wszelkie możliwe sposoby. Biorąc teorię prawdopodobieństwa — cokolwiekby się „bogo buntarsko” nie napisało, zawsze się znajdzie ktoś, co już tak samo kiedyś pisał, a o tyle lepiej, że szczerzej i pierwiej. Sądzę, że nazwiska poetów polskich cytować byłoby zbyteczne.

Gdy więc tytuł „oryginalnie metafizyczny” jest *contradictio in adjecto*, możemy przynajmniej szczerze prosić o mistyczne nastrojonych. Żeby nie pozwalali przynajmniej, bo to już przykre i niemodne. A tymczasem u Bąka książkę otwiera wiersz taki:

Nie szperaj wśród szparagalów. Nie bierz biblii, która
Jak nieprzyjaciel męślwy na Twe szczęście
chyba — i t. d.

Cała książka, cała twórczość, jest niby trawiona sprawami a la biblia, biblijne wartości są niby wartościami nadrzędnymi i utęsknionymi, a tu raptem wyjeżdża dobrodziej z „nie grzebaj wśród szparagalów”! Brzmi to wysoce niesmacznie. Powiedzieliśmy dowód niezręczności, nie dołóstwa, Bąk nie umiał wyrazić czegoś co tam sobie myślał. Ale czyż laureat może być niedołączny? Pozostaje wobec tego jedyna wersja — że Bąk się mizdrzy.

Za cóż więc go nagrodzono? — spyta w końcu czytelnik. Czy nie w nim niema. — Och bądźmy dla Bąka litosierni: zdolny jest, niewątpliwie. Poetyckie spojrzenie na świat ma — widać to, choć rzadko. I tu właśnie dochodzimy do sedna sprawy, do rzeczy najsmutniejszej.

W „Kolumbie Lit.” zakładałem dość brzydkie motywy nagrodzenia Bąka. Ale niezależnie od tego czy miałem rację, czy nie — byli przeciw w jury ludzie, którzy głosowali za Bąkiem z przekonania. Otóż zarówno oni jak i sam Bąk mają o poezji wogóle przekonania błędne.

Niewiarygodnie mocno plenią się głupstwa, jeśli chodzi o opinie w dziedzinie sztuki. Tu, gdzie „nie trzeba dypl-

mu”, gdzie „każdy się zna” i każdy wyrokuje, gdzie sądy o najwyższych osiągnięciach największych artystów są wydawane między preferkiem a herbacą, tu tylko możliwe jest takie zjawisko, że przez dziesiątki lat nie wykorzenisz ludziom z głowy sądu, jakoby kicz o Grundwandzie miał być „lepszy” od dobrze namalowanej kapusty. — W dziedzinie poezji zapominają ludzie, że poto są referaty, podręczniki i dzieła filozoficzne, aby wypychać je mądrymi myślami. Jeśli wiersz, a referat to nie jedno i to samo, należałoby w wierszu poszukać tego, czego niema w referacie, — poszukać poezji. A przecie szukają referatów i robią tak — uznani pisarze polscy!

Fałszywy sąd, że tem lepszy wiersz im „ważniejszy” temat sprawia że mamy tytuł grafomanów, spowodował, że Wojciech Bąk stał się „pisarzem metafizycznym”, przesądził wreszcie jego nagrodzenie. Bąk zdolności ma; gdyby się na światka nie szminkował pisałby niereklamacyjne, ale uczciwe, artystyczne, skromne wiersze. Byłoby tych wierszy mniej, ale byłoby też w nich więcej poezji. Bo że z tematyką, której się chwycił i za pięć lat nie poradzi — to wi-

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Na skrzydłach Clama Sohna

Gdy na zdjęciach opublikowanych w prasie ogląda się te skrzydełka, przypominające błonę nietoperza, dziwne wzruszenie ogarnia człowieka. Myślę, że wszyscy czytelnicy wiedzą, o jakich skrzydłach mówię, gdyż wszystkie niemal dzienniki zamieściły fotografię młodego Amerykanina, Clama Sohna, w jego niesamowitym ekwipunku ptaka.

Dziwne te skrzydła, w niczem nie przypominające naszych aparatów lotniczych z motorami czy bez, wyglądają raczej jak kostium teatralny jakiegoś aniołka czy djabełka z szopki. Ręce połączone z tułowiem jakąś błoną i takąż błoną łącząca nogi. Na tem miałyby utrzymać się w powietrzu? — zadaje sobie patrzący na to zdjęcie pytanie i potrząsa głową z niedowierzaniem. A jednak faktem jest, że Clam Sohn, wyskoczywszy na wysokości 4000 metrów z samolotu i odczepiwszy spadochron, latał sobie przez pełne 12 minut, podlatując w górę i zlatując w dół, wykonując loopingi i ujawniając pewność ruchów. Spełniły się marzenia Ikarowe. Nie motor, nie maszyna, nie ogromne powierzchnie, ale człowiek siłą własnych mięśni, opanował powietrze!

Wynalazek ten otwiera przed nami niesłychane perspektywy. W momencie gdy Clam Sohn zamknął na wysokości kilku tysięcy metrów spadochron, najdzielniejszym lotnikiem wśród publiczności serca zamarył z przerażenia, jednakże już po paru sekundach widzieli, że człowiek-ptak porusza się zupełnie pewnie. Jeśli uwzględnimy, że próbę tę wykonał on wogóle po raz pierwszy, wynika z tego, że latanie na jego skrzydłach jest rzeczą prostą i łatwą.

Wobec tego nie ulega kwestji, że za rok, dwa będziemy wszyscy mogli nabyć takie skrzydła. tem bardziej, że na oko sądząc, nie mogą być drogie. Zamiast wyskakiwać z samolotu pójdziemy na górę Zamkową, na wieżę katedralną, czy poprostu na jakiś dach i skoczmy sobie w powietrze, jak pływak do wody. Mamusia będą prowadziły swoje bobasy na niewielkie wznesienia, z małymi skrzydełkami i będą je uczyły latać, tak jak to czynią jaskółki i wróbelki ze swoimi małymi.

Cale życie przeniesie się w górne rejony, gdzie jest czystsza atmosfera i zdrowsza. Najdroższe mieszkania będą oczywiście na górnych piętrach. Autobusami i dorożkami będą jeździli tylko osobniki kalekie.

Gdy żona powie, że chciałaby trochę wyfrunąć na miasto, to nie będzie w tem żadnej przesady, podobnie jak młoda paniąca nie będzie się obrażała za definicję „podfruwajka”. Jeśli się o służącej powie „latawica”, to nomenklatura ta będzie trafna, a określenia „łata za dziewczynkami” użyte w stosunku do nowoczesnego donjuana, słuszne. O kimś kogo niema, powie się najlogiczniej: „gdzieś poleciał” i w ten sposób samo życie skoryguje niewłaściwości i przenośnie językowe.

Wszyscy, którzy doszli do wniosku, że na zbyt mocno tkwili w przyziemnem, brzydkiem życiu, będą mogli powtórzyć za naszym Wieszczem:

„Lećmy, zostały jeszcze skrzydła do powrotu,
Lećmy i nigdy odtąd nie zniżajmy lotu”.

Wiel.

Morze to — płuca narodu

dać odrazu. Wystarczy przeczytać „Wiersz o Polsce” choćby, żeby zobaczyć jak jałowa jest jego wyobraźnia, jak oklepiane ma myśli, gdy chce być „monumentalny”. Jest religijny, więc powinien by się nauczyć pokory. Ale to — nie! Do głównego ołtarza się pcha, metafizyczny chojak dewocjonaljami obwiesza, a przed feretronem, czy trybularzem na twarz pada jak przed świat przesłaniającem Abyssos...

Wypadam, widzę, z obiektywnego tonu. Ale bo też przybrana czapka z głowy spada: to włosy stają dęba. Cóż będzie z poezją, gdy wśród artystów uznanych chaos taki? Cóż czyta wobec tego nasz literacki areopag, jeśli w poezji polskiej nic lepszego nie znalazł nad ten zbiorek, któremu podobnych przysyłają do redakcyj setki? — Ludzie Kochane, weźcie się do lektury. Jest w Polsce choć z dziesiątek poetów młodych, w których książkach nie takiej miary znajdziecie „przeżycia”. Kształćcie się w tym względzie, kulturę poetycką zdobyćcie: choć na starość!

Jim.



Margines sprawy żydowskiej Wzdłuż i wszerz Polski

Artykuł p. Feliksa Julinicza „Margines sprawy żydowskiej“ (Kurjer z dn. 22.11.35) znalazł żywy oddźwięk zarówno wśród naszych czytelników, jak i na łamach prasy. Ponieważ brak miejsca nie pozwala na zamieszczenie całego nadesłanego nam materiału dyskusyjnego, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do zacytowania wyjątków i streszczenia tylko niektórych z artykułów. (Red.)

W art. zatytułowanym „Sedno sprawy żydowskiej“ próbuje autor „Obywatel—Żyd“ postawić zagadnienie problemu żydowskiego w ogóle i odpowiedzieć na pytanie czy naprawdę jest on tak trudny do rozwiązania. Problem żydowski ma — zdaniem autora — oblicze „żydowskie“ i „nieżydowskie“.

„Dla Żydów jest to kwestja polityczna, ekonomiczna i psychologiczna. Spróbujmy w formie pytań ująć treść tego zagadnienia. Czy Żydzi są rzeczywiście wolnymi obywatelami wolnego państwa, równymi pod każdym względem wszystkim innym? Czy są to jedynie pozory, zaś w rzeczywistości Żydzi są obywatelami drugiego rzędu, tylko tolerowanymi? Czy mają prawo tworzyć na każdym polu życia ekonomicznego, naukowego, politycznego? Co mają począć przy wciąż rosnącej tendencji do ich eksterminacji ze wszystkich dziedzin życia? Z czego mają żyć, skoro źródła ich zarobków znikają, są zabierane, a do tworzenia nowych nie są dopuszczani? Co mają robić z groźnie rosnącą lawiną swoich „bezrobotnych“, tych najbardziej upośledzonych, bo nigdzie nie zarejestrowanych i znikąd zasiłków nie otrzymujących, skoro wszystkie środki dobrotliwości społecznej nie wystarczają? Co mają począć ze swoją młodzieżą, skoro we wszystkich zawodach, szczególnie wyzwolonych, jest ona niemile przez „rdzennych“ widziana, skoro jest wszędzie solą w oku? Jak przelamać ten „chiński mur“ obojętności, nienawiści, zawiści i pogardy, który ich otacza w życiu społecznym i towarzyskim? Te i jeszcze dziesiątki dalszych podobnych gorzkich i dramatycznych pytań — oto treść problemu żydowskiego dla Żydów“.

Inaczej to zagadnienie — zdaniem autora — przedstawia się dla chrześcijan, dla których sprawa żydowska sprowadza się w gruncie rzeczy do ich ustosunkowania się do Żydów i jest przedewszystkiem sprawą sumienia chrześcijańskiego.

Przechodząc do konkretnych zarzutów, postawionych przez p. Julinicza Żydom, bierności i nieumiejętności przystosowawczej do zmieniających się warunków, podnosi autor, że w rzeczywistości nieżydowskiej wyjścia z chaosu dla niej szuka Państwo, podczas gdy Żydzi pozostawieni są nogół własnym siłom. Jednak i Żydzi szukają wyjścia, co się wyraża w dążności do przebudowy gospodarczej i socjalnej, w dążności do przewarstwowienia i produktywizacji.

Zahaczając o problem szkolnictwa podnosi autor, że Żydzi winni otrzymywać od Państwa pomoc dla świeckiego szkolnictwa. „Dużo zależy od Żydów — kończy — ale jeszcze więcej — prawie wszystko zależy od Polaków. Sprawa żydowska jest bowiem par excellence sprawą państwową“.

Wedle dra H. P. kwestja wychowania chederowego, podniesionego w cyt. artykule p. Julinicza jest tylko częścią zagadnienia. Sprawa żydowska jest wedle autora zagmatwana przedewszystkiem spowodu wzajemnej nieznamomości, a stąd braku programu w stosunku do Ży-

dów nawet u postępowych ugrupowań polskich.

„Jakkież to przykre zjawisko, że każdy przeciętny nasz inteligent na palcach potrafi wyliczyć żydowskich 7 grzechów głównych, a nie wie o szczyrze obywatelskich ich czynach w powstaniu Kościuszkowskim, Legjonach Dąbrowskiego, powstaniu listopadowym, styczniowym i w ostatnim etapie naszych walk o niepodległość. I nie tylko przeciętny inteligent. Literatura nasza rzadko tylko pokazuje nam jakąś bardziej egzotyczną kreację wyznania mojeszowego, ale Żyd chataciarz, rotumracki to częsty u niej gość. Nie szanujemy tych ludzi. Dzieci katolickie wychowują się w mniemaniu, że każdy Żyd to łobuz, urzącający na widok karabina. Widok wszelkich oferm wojskowych na ekranach, ucieleśnionych oczywiście w naszym Żydzie — nie ugruntowuje w nas szacunek dla niego. A przecież gruba w tem wszystkiem przesada“.

W konkluzji precyzuje autor następujący wniosek.

„Wyłonić zatem należy grupę ludzi dobrej woli i gruntownej wiedzy, znawców przedmiotu, by raz wreszcie skrupulatnie zbadała podłoże, na jakim wyrasta niechęć do współobywateli żydowskich. Stwierdziwszy przyczyny łatwo będzie podać sposoby zaradzenia ziu. I niech mają oni odwagę, nie lękając się niepopularności, opublikować wyniki swoich badań, by poinformować o nich całe społeczeństwo. Bo sprawa jest ważna i niecierpiąca zwłoki“.

Wyniki badań tej komisji miałyby służyć jako materiał dla posunięć Rządu w sprawach żydowskich, a szczególnie dla Min. W. R. i O. P. przy opracowywaniu programów szkolnych, podręczników i t. p.

Problem poruszony przez nas znalazł także oddźwięk na łamach prasy żydowskiej. Pierwsza zareagowała na nasz artykuł „Opinia“ z 10 b. m. W art. pod tytułem „Margines sprawy żydowskiej“ za-

znacza dr. L. Oberlaender, że pozytywne odniesienie się Państwa do sprawy żydowskiej jest pierwszym warunkiem jej rozumnego rozwiązania.

„Żydzi spełniali w Polsce przez wieki cały szereg funkcji w gospodarce społecznej. Stanowili surogat mieszczaństwa i odegrali niemałą rolę w kolonizacji ziem wschodnich. T. zw. „rdzenne“ mieszczaństwo występuje rychło przeciwko Żydom i usiłuje ich zepełnić z zajmowanych pozycji. Ta sama zasada działa i dziś. Pozycje żydowskie w zakresie drobnego handlu i pośrednictwa są w dużej mierze skazane na zagładę. Lecz Żydzi w dzisiejszych warunkach nie mogą przejść na inne placówki gospodarcze, nie mogą wejść w proces wytworczności i znaleźć się przy budowie zrębów nowego ustroju. Wyżarczy wskazać na gwałtowną reakcję antysemityczną przeciwko próbom osadzenia Żydów na roli, wystąpić wskazać na trudności wprowadzenia robotników żydowskich do fabryk prywatnych, do przedsiębiorstw państwowych lub komunalnych“.

Autor dochodzi do wniosku, że: „Produktywizacja mas żydowskich dokonanie się może tylko na zasadzie równouprawnienia i przy czynnej pomocy Państwa“.

Organizacja jednolitej milicji w Austrii



Pod przewodnictwem kanclerza dr. Schuschnigga w Wiedniu odbył się zjazd przywódców organizacji szturmowych, na którym uchwalono zorganizowanie jednolitej milicji w Austrii. Na zdjęciu — uczestnicy zjazdu; w środku — dr. Schuschnigg i radca stanu dr. Kimmel.

Rozwiązanie „narodowo-socjalistycznej partji robotniczo-włościańskiej“

Starosta grodzki wydał dziś decyzję rozwiązującą narodowo-socjalistyczną partję robotniczo-włościańską, mającą siedzibę w Wilnie, jako organizację nieposiadającą określonego charakteru prawnego oraz za jej działalność wykraczającą przeciw obowiązującemu prawu i zagrażającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Równocześnie organy policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu tej partji, mieszczącym się przy ul. Wilkomierskiej 1 i opieczętowały wszystkie znajdujące się tam

akta i materiały. Jak się dowiadujemy, kierownicy tej partji prowadzili przestępczą działalność, polegającą na tem, że angażowali ludzi rzekomo do najrozmaitszych prac, pobierając od nich kaucje i używając uzyskane w ten sposób pieniądze dla swych celów osobistych. W ten sposób został poszkodowany szereg osób, przeważnie bezrobotnych, którzy nieraz zadłużali się, ażeby złożyć wymaganą kaucję wzamian za pracę, której nie otrzymali.

Jak to było w roku 1895.

A propos wydarzeń obecnych w Abisynji w związku z interwencją Italji, przypomina jeden z tygodników paryskich proklamację, którą wydał 17 października 1895 roku król królów: Lew Judy, Negus Abisynji, Menelik II. Oglaszona przez heroldów królewskich w najdalszych wioskach proklamacja zwiastowała:

„Wróg przeprawił się przez morze, pogwałcił nasze granice, chce debić naszą ojczyznę i zniszczyć naszą wiarę. Zniósłem cierpliwie wiele afrontów, pertraktowałem długo, chcąc oszczędzić kraj. Wróg posuwa się jednak naprzód, zagraża ojczyźnie i narodowi. Dosyć tego!

Z pomocą Opatrzności i Św. Trójcy podejmę obronę kraju i z orężem w ręku odeprę wroga, który nie chce słuchać głosu sumienia.

Komu siły dopisują, pójdzie ze mną. Kto jest słaby, niechaj się modli za nas i za zwycięstwo naszego oręża.“

Konflikt italsko-abisynijski datuje się, jak widzimy, nie od wczoraj.

Nowe połączenia telefoniczne z Triestem i Amsterdamem

Hość bezpośrednich połączeń Polski z zagranicą, została w tych dniach powiększona o dwa dalsze przewody bezpośrednie, a mianowicie Warszawa—Triest i Warszawa—Amsterdam. Jednocześnie została wprowadzona zniżka stawek taryfowych za rozmowy telefoniczne pomiędzy Polską a Holandją. Zniżka ta wyniesie 45 gr. na 3-minutowej rozmowie i będzie zastosowana od 1 kwietnia b. r.

Przed tradycyjnymi regatami Oxford — Cambridge



Cała Anglja z wielkim zainteresowaniem oczekuje tradycyjnych regat między dwoma słynnymi uniwersytetami — oxfordzkim i cambridzdzkim, które w roku bież. zostały wyznaczone na dzień 6-go kwietnia. Na zdjęciu — drużyna cambridzka podczas treningu.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ

Wilno, Wielka 44 Konto PKO 80.367
PPZYJMUJE PRZEKAZY DO ZSRR. NA „TORGSIŃ“
(listowne i telegraficzne, z dostarczeniem oryginaln. pokwitowań odbiorców) w różnych walutach, licząc:
za przekazy do 100 zł. wzgl. równowartościowe — zł. 1⁵⁰
„ „ powyżej 100 zł. „ „ — zł. 1⁵⁰ za pierwsze 100 zł. plus 30 gr. za każde dalsze 100 zł.
Przy przekazach telegraficznych dolicza się koszty depeszy.
Przyjmowane są również przekazy na LITWĘ KOWIEŃSKĄ, PALESTYNĘ i do innych krajów na dogodnych warunkach.

KREMLA D'ÉESSE DE SCOPAS UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ Cédib 39 AV. DES CHAMPS ÉLYSÉES, PARIS *rapobiega nish = ciazym skutkom mrozów, wybiela i udelikatnia ręce*

Sensacyjna sprawa o krociowe nadużycia

W wojskowym sądzie okręgowym w Wilnie dobiega końca rozpoczęty przed 4-ma tygodniami proces o nadużycia popełnione przez byłego płatnika 1-go p. a. l. por. Eugenjusza Waszkiewicza. Rozprawie przewodniczy mjr. S. Kudelski, oskarżenie wnosi podprokurator kpt. K. Peszyński, broni zaś adwokat B. Szyszkowski.

Akt oskarżenia zarzuca por. Waszkiewiczowi popełnienie szeregu nadużyć pieniężnych na szkodę skarbu, spółdzielni 1-go p. a. l. i innych instytucji ogółem na sumę około zł. 100.000. Wobec kilkakrotnej zmiany zeznań por. Waszkiewicza i uporczywego wypierania się winy, a zwłaszcza przerzucania odpowiedzialności na inne osoby w tej liczbie na d-cę pułku płk. Filipkowskiego, który według twierdzenia oskarżonego miał go skłonić do nadużyć, by w ten sposób wydatkować pieniądze na różne cele pułkowe — sąd zmuszony był przesłuchać przeszło 100 świadków, rozpoznać ogromną ilość dokumentów kasowych i dopuścić szereg nowych dowodów zgłoszonych przez prokuratora.

Do rozprawy powołano 5-ciu wybitniejszych rzeczoznawców, mianowicie pp. Szejna, Kłoczowski, Rudnickiego, Podwińskiego i Grudzia, którzy w dniu 15 bm. wydali obszernie uzasadnione orzeczenie, w którym potwierdzili zarzuty, objęte aktem oskarżenia oraz całkowicie obalili twierdzenia poręcznika Waszkiewicza, jakoby zdobyte zapomogą fałszowania ksiąg pieniądze wydatkował na cele pułkowe i jakoby z nadużyciami temi miał cokolwiek wspólnego płk Filipkowski, względnie inni. Eksperti stwierdzili, że por. Waszkiewicz nadużycia popełniał wyłącznie sam i że w tym celu stwarzał sobie odpowiednie warunki, pozyskiwał zaufanie przełożonych, podejmował się różnych funkcji związanych z pieniędzmi, popełniając wszędzie nadużycia.

Nadużycia te były robione tak przebiegle, że nawet liczne kontrole nie potrafiły wpaść na ich ślad. Stwierdzone zostały one nie tylko w 1-ym p. a. l. ale i w szeregu innych oddziałów, gdzie oskarżony pełnił funkcje płatnika, ponadto okradł on skarb państwa.

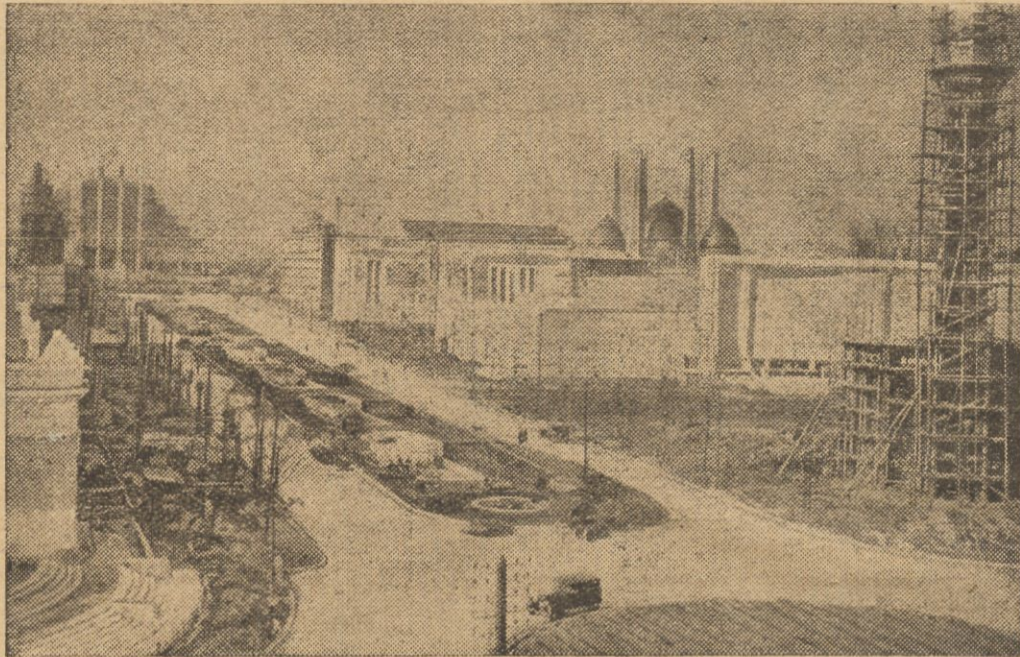
Postępowanie oskarżonego połączone było z krzywdą dla wielu podwładnych, na których przetrwał on swoją odpowiedzialność a nawet oddawał ich pod sąd. Do takich spraw należy m. in. sprawa ogn. Brodowicza z Łodzi, którego przed 7 laty Waszkiewicz oddał pod sąd za

rzekome przywłaszczenie sobie 1.000 zł. Sąd oświadczając się na zeznaniach por. Waszkiewicza skazał Brodowicza na 1 i pół roku więzienia i degradację. Nie pomogły nic ani zażalenie, ani prośba o rewizję procesu, bo wiarygodność zeznań Waszkiewicza nie była kwestjonowana. Dopiero teraz rzeczoznawcy, badając nadużycia Waszkiewicza w tym pułku, to jest w 10 p. a. p.

natknęli się między in. na dowody kasowe wskaźujące na to, że pieniądze te przywłaszczył sobie Brodowicz, lecz sam poręcznik Waszkiewicz. Za przywłaszczone pieniądze oskarżony, jak to wynika z rozprawy, kupował ziemię, domy, które zapisywał na swoją żonę.

Dzisiaj spodziewane są przemówienia prokuratora, obrońcy i wyrok.

Z wystawy światowej w Brukseli



Prace przygotowawcze na terenie wystawy światowej, która się odbędzie w Brukseli w krótkim już czasie dobiegają końca. Na ilustracji — główna ulica wystawy. W głębi — Grand Palais.

Tragiczna śmierć dwóch rekrutów w pociągu Warszawa — Wilno

Wezrąwszy pociąg ranny, zdążający z Warszawy do Wilna, był terenem burzliwych awantur rekruckich, które pochłonęły nawet dwie ofiary ludzkie.

Pociągiem tym zdążyła do Wilna liczna partja rekrutów z Warszawy i Poznańskiego, przydzielona do garnizonu wileńskiego. Już wkrótce po odejściu pociągu z Warszawy wśród braci rekruckiej rozpoczęła się awanturka Hbajca. Zażęto tłum szyby i t. d. W pewnej chwili jakiś pijany rekrut, w momencie gdy pociąg przejeżdżał przez rzekę, wyskoczył z pociągu, trafiając do rzeki. Nieszczęśliwy utonął.

Wpobliżu stacji Malkinia miał miejsce drugi tragiczny wypadek. Jeden z rekrutów chcąc wstać do ublaski, po pójnaniu otworzył drzwi

wagonu, wypadł i trafił pod koła pociągu, które przepołożyły go.

Awanturujący się rekruci od czasu do czasu wstrzymywali pociąg przez pociągnięcie rączki hamulca alarmowego. W Grodnie do pociągu wszedł większy oddział żandarmerji, który częściowo uspokoił rekrutów.

Skutkiem tych awantur pociąg warszawski nadszedł do Wilna z dwugodzinnym opóźnieniem. W pociągu wybito kilkadziesiąt szyb, ponadto zanieczyszczono wagony pierwszej klasy.

Z dworca żandarmerja odstawiła rekrutów do koszar. (e)

Nowość radosna

Mój najdroższy Jeży,

Wystał sobie że różne mądre głupki z półroczu uczonych i akademików, postrut różnych pomysłów otzymali natchnienie żeby pisać jak się czyta. Żadnych nie będzie różnie a nusz zechcesz pisać jak dawniej, nóż to cię wyśmieją że robisz różnice i pozujesz na gurne sfery. Dość już tych figluf z ortografią, która zatruwała nam życie w dzieciństwie, ikrutec ta brzemienna w skutki dla najszerszych warstw uchwała przejdzie bez zastrzeżeń, pujdzie w narut i nie znajdzie przeciwników. Naprużno będą kszyczezi staży, teraz życie ułatwione, więc i ortografia powinna być za prondem czasu. Wspulne grech ynaszey pisowni pujdą do kosza, a to, co od wiekuf wkładali w muzgi młodzieży, to niepotrzebny bagasz. Jak to poezja będzie brzmić pięknie: Ot Słufka Boja, i rużne inne poezje, np. jakl cykl sonetuf, o ryżu i rużu, pełno nowych szezeguluf żatkłej piękności roskosz dla poetuf z proletarjatu, będzie im łatwiej pisać, a dzieci w szkołach żeczywiście nie będą potrzebowały składać dowoduf znajomości ortografji.

Posylam ci tę pupkę, żebyś się przygotował, są tacy którzy muwią, że to absurd i ponizanie pięknej mowy polskiej, ale to głupstwo, pomysł, ile zarobią księgaze i pisaze, ilu prawników też, bo tszeba będzie drukować nowe ksionszki i wogule.

Caluję cię szezegulnie czule

Twoja Józia.

Wobec projektów o uproszczeniu ortografji polskiej (zniesienie ó i rz oraz wogóle zmian) podajemy próbkę tego, jakby to wyglądało. Bardzo ciekawy i dowcipny artykuł o powyższym napisala p. Norblin-Chrzanowska w 8-m n-rze „Świata“ pod tytułem „Japko i wontrupka“, slusznie zaznaczając, że zamiast podnieść poziom umysłowy ogółu, takie projekty chcą zniżyć profesorów uniwersytetu i autorów do rzędu analfabetów. Że zresztą najpraktyczniejszy naród, Francuzi, mają bardzo skomplikowaną ortografję i nie niszezą ducha własnego języka ani jego tradycyj wiekowych przez reformy niczem nie uzasadnione, ani tradycją, ani potrzebą, tylko idącą na rękę niskiemu poziomowi umysłowemu. **Kks.**

Środa literacka

Literatura emigracji rosyjskiej

P. Doroteusz Bochan, prezes sekcji literackiej Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego, tłumacz poezji polskiej mówi o rosyjskiej literaturze emigracyjnej żywo i ciekawie. W określeniach jego, w sposobie oceny poszczególnych zjawisk widać umiłowanie tematu; przebija się troska o los i przyszłość rosyjskiego piśmiennictwa, odzywają się echa dyskusyj trwających społeczność emigracyjną.

W literaturze emigracyjnej rozróżnia p. Bochan trzy grupy. Pierwsza, to pisarze starsi, przed wojenną, jak Mereżkowski, który na emigracji zarzucił twórczość artystyczną na rzecz filozofji, oraz Bunin (temu wszakże lata największego rozwoju wypadły już po wojnie). Druga grupa, to wielki, ale dziwnie mało rosyjski, powieściopisarz Ahdanow, oraz bardzo rosyjski bardzo przez emigrantów czytany, ale mało wart artystycznie — gen. Krasnow. Wreszcie pokolenia najmłodszego, przeważnie poeci — Popławski, Mamezenko, Ładziński, a przedewszystkiem Cwietajewa, których twórczość jest prelegentowi obca i niezrozumiała: „czepucha“.

Na marginesie jakby analizuje p. Bochan siłę sunek pisarzy emigracyjnych do ZSRR. Oderwani od ojczyzny, czy potrafią oni uchronić swe talenty od wynarodowienia się, czy też zaklimatyzują się w miejscu swego pobytu, zaprzeczając dla literatury rosyjskiej swe talenty? Jedynym ratunkiem jest tu powrót do kraju. P. Bochan wierzy, że musi przyjść i przyjdzie chwila, że ekstremizm sowiecki czas stępi, że będzie można mówić o kompromisie. Ciekawe jest to silne poczucie czasu i wymagań życia z jednej, a zdecydowana nieważliwość na nową poezję rosyjską z drugiej strony.

Za tą właśnie „czepuchą“ atakowano prelegenta najwięcej. Prof. Srebrny wytknął pomierzanie pojęć i nazywanie nowatorami pisarzy, którzy nie wyszli poza symbolizm i akmeizm; pp. Górska, Mirowicz, Arcimowicz i inni mniej lub więcej przeciwstawiali się konserwatywnemu stanowisku wobec nowej poezji, zajętemu przez prelegenta. P. Powołocki uzupełnił jego wywody mówiąc o dramaturgach — Jewreinowie i Jefremowie, o poetach — Ossorginie, Sirinie i Grebieńszczykowie, o krytyku Chodasewiczu i piśmie „Sowremiennyje Zapiski“. Wieczór był urozmaicony recytacjami Ładzińskiego, Ogniwcewa, Jesienina, Aebmatowej. Recytowali pp. Żukowska, Zapaśnik, oraz p. Mirowicz. **jim**

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Zaostrzenie kontroli skarbowej na kolejach

Stwierdzone ostatnio wypadki przemytu w pociągach spowodowały zaostrzenie kontroli skarbowej na kolejach. Urzędnicy kontroli, uprawnieni zostali do wstępu na tereny kolejowe bez ograniczeń. Ubrani po cywilnemu, okazującej się przy dokonywaniu swych czynności legitymację lub pomocniczy znaczek legitymacyjny.

W trosce o przyszłe pokolenia



W związku ze znacznym spadkiem urodzin, śmiertelnością dzieci i widmem depopulacji, szereg państw europejskich zwróciło baczną uwagę na wychowanie przyszłych pokoleń. W ciągu ostatnich dwóch lat w Niemczech rozwinęto szeroką akcję w kierunku uświadamiania matek o ich obowiązkach i sposobach wychowania dzieci. W specjalnych szkołach młode kobiety uświadamia się we wszystkich dziedzinach pielęgnowania dziecka. Na zdjęciu — młode matki uczą się prawidłowego kapania niemowlęcia.

Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2—3—4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef, światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat.. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

Skok z 4-ma spadochronami



Skok ze spadochronem z aeroplanu stał się już dzisiaj rzeczą tak pospolitą, że w ostatnim czasie w wielu krajach zaczęto uprawiać niemal jak sport. Jeden z poszukiwaczy tego rodzaju atrakcyj, lotnik amerykański, wpadł na pomysł skoczenia z aeroplanu z czterema spadochronami naraz. Zdjęcie przedstawia ten interesujący moment. Cztery spadochrony jeszcze się nie rozwinęły.

K O B I E T A M A G Ł O S

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylńskiej - Masiejewskiej

Polonia Restituta

19 marca 1935 r.

Orkiestrę miniem, wojsko, splendor
trybunę, kordon — duszno w tłumie...
Ciebie zabierzem stąd. Legendo,
i wiatr, co tam w sztandarach szumi.

Tak! niech muzyka tę część dogra,
niech z domów spłyne trel trębaczy —
Już? Teraz złamać dalszy program
błękitnie, srebrnie a... inaczej!
Niech przejdzie tłum i dygnitarze,
niech cicho będzie tu i pusto —
Wtedy skowronkiem krzyknie marzec
i smak pocujem też na ustach.

Smak też? Ojczyzny goręcy wzbiera!
Rozpacz i zachwyt — wszystko tutaj.
To wzięliśmy od Brygadiera,
to jest „Polonia Restituta“.

Wybuchliśmy nad punkt w programie,
by urzędowy styl wypaczyć —
niech wszystko się natychmiast złamie
błękitnie, srebrnie, a inaczej!

Nie można oprzeć się tęsknocie!
Niech będzie raz... nieurzędowo!
Niech słońce twarze nam wyłóci,
i Polska szumi nam nad głową!

Niech wiatr nam aż do serca siega,
a niebo błyszczący pasem stukłami
skłękłem cicho, by przysięgać
na wierność ziemi, jak Piłsudski!

Legendo nasz! Jesteś z nami...
Orkiestrę tu — skowronków nuta,
a słodki pierwszych bał aksamił
to jest „Polonia Restituta“!

Obłoki mkną jak orły białe,
Legenda w słońcu się odsłania —
a z serc nam patrzy Pan Marszałek
na cud wiosenny Zmartwychwstania.

Eugenja Kobylńska-Masiejewska.

Ze wspomnień

Z lat młodocianych taki obraz mi pozostał:
plac Katedralny cały zalany tłumami,
a pośród tej lawiny ciał — błyszczące auto...
Wielka cisza... Serc łomot... A kiedy otwarto
wamochodu drzwi, — zdawna wyśniony nocami
ukazał się Wódz... Tak miał w pamięci pozostać —

że posiada wzrok orla i hetmańską postać.
On tu! — gdzie trzy dni temu Bolszewicy byli...
Z uśmiechem szedł wśród Wilnian... Niby rój
[motyli]

wznoszą się ludzkie ręce... „Naczelnik niech
[zuję]“.

Mg, uczniacy, najpierwsi, — przepchać się! być
[bliżej]

zapamiętać!... — I niech się to wspomnienie wieje
do duszy, gdy epopei wielkiej zmilkną spleje.
Roku tamtego obłask nazawsze pozostał...
Dziewięćset dziewiętnasty... Już to dzieje dawne!

Obchodzono spóźnie Wodza Imieniny, —
w podarku Wilno dostał od „chłopców“ Beliny...
Heroicznej symfonii czasów — akord sławny.
Kto widział Go, — w pamięci musiał pozostać —
orle spojrzenie Wodza i hetmańska postać.

Czesława Monikowska.

KRONIKA

— Zebranie Referatu Prasowego ZPOK o godz. 5,30 we środę.

— Zebranie Komitetu Redakcyjnego Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, we środę o g. 3,30 (Jagiellońska 3-5, m. 3).

— Korespondencje Z.P.O.K., nadsyłane do pracy wileńskiej w prowincji, muszą przechodzić przez ręce referentki wojewódzkiej ZPOK E. Masiejewskiej, więc prosimy Oddziały i Zrzeszenia na prowincji o stosowanie się do tej dawnej uchwały w celu uniknięcia nieporozumień i skoordynowania działalności prasowej.

— Akademia w ZPOK. 18 marca r. b. o godz. 18-ej w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ul. Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3), odbędzie się uroczysta Akademia celem uczczenia dnia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszystkie Członkinie Związku proszone są o przybycie.

Ze wspomnień o Wileńskiej Ochotniczej Legji Kobiet

„Związek Legionistek Polskich“? — „Cóż to za Legionistki, proszę pani?“ — Nieraz słyszę takie zapytania, które wymagają obszernych wyjaśnień, a są dosyć przykre, bo jakże tu w Wilnie, nie znają swoich legunek? Było ich około 600 w początkach 1922 r. Przybrane w prosty płaszcz żołnierski, z legjonową maciejówką na głowie, z karabinem na ramieniu, miarowym, żołnierskim krokiem szły na wyznaczone posterunki, czy też wracały do koszar. Co prawda i wówczas dziwiła się nasza spokojna publiczność tym niezwykłym widokiem kobiety - żołnierza.

„Takie młode, a w wojsku!“ — „No cóż, zachciało się im wojować“ — padały niedokończone zdania i wielomówne epitety, a przecież to szły kobiety czy nu, prawdziwe obywatelki, które tak u kochały ideę Marszałka J. Piłsudskiego walki zbrojnej o niepodległość, że porzucały dom i rodzinę, i nie licząc się z opinią ludzi, chwyciły za broń, by twardą żołnierską służbą, a, jeśli trzeba, krwią własną utrwalić niepodległość Ojczyzny. Nie potrafiły w egoistycznym, domowym życiu zaklepić się wtenczas, gdy nadeszły chwile, decydujące o istnieniu i granicach Polski. Córki i wnuczki powstańców, nasłuchawszy się tyle o bohaterstwie przodków, nie mogły wytrwać w bierności.

Ochotnicza Legja Kobiet powstała we Lwowie w czasie listopadowych (1918 r.) walk z Ukraińcami. Twórczynią jej jest p. podpułkownik Aleksandra Zagórska, która przez dłuższy okres czasu współpracowała z Komendantem J. Piłsudskim na terenie Związku Strzeleckiego.

O pracy tej i o poglądach Komendantki na kobietę-żołnierza pisze p. podpułkownik Zagórska w jednym ze swych artykułów następująco: „)

„Kiedy wspominam te czasy, przed oczami duszy stają liczne, niezapomniane obrazy. Widzę Komendantkę, jak w szarej kurtce strzeleckiej, w mroku gaśnącego dnia, wraca na czele nielicznych szeregów strzelców z ćwiczeń polowych za miastem. Na ulicy gromadzi się tłum nie pojmujący zjawiska — drwi i szydzi. Nie zważa na to Komendantka i spokojnie, trochę smutny, zatopiony w myślach kroczy naprzód“.

„Takim zwykle jest także wśród nas w Komendzie Związku Strzeleckiego. Z niezachwianym spokojem znosi ciężkie troski, niewygody, braki“.

„Widzę znów Komendantkę w kawiarni, położonej przy jednej z ulic Lwowa. Zbierałi się w niej strzelcy i sympatycy młodego ruchu. Komendantka przychodził często na szachy i grywał zwykle z kimś ze strzelców, mało zwracając uwagi na otoczenie. Za to ku Niemu biegly wszystkie spojrzenia. Chwytało każdy gest, każde słowo. Nie rozumiejąc jeszcze — wyczuwano wielkość...“.

„Widzę Komendantkę na ćwiczeniach strzeleckich w polu. Jest trochę zły. Może oczami duszy widzi już wielkie armje, na których czele walczy o losy Europy, a rzeczywistość daje Mu nariazie jedynie garstkę, nieliczną dość, nie

) „Piłsudczykiem być to nie przywilej — to obowiązek“ — Biuletyn Federacji PZO Nr. 6. Rok IV.

zdarnie spełniających rozkazy strzelców i strzelczyń“.

„Bo były i strzelczynie. Jeżeli w kilka lat później, w czasie obrony Lwowa powzięłam myśl zorganizowania kobiet do służby wojskowej — to źródłem tej myśli były nietylko tradycje powstańcze, ale przede wszystkim to, że Komendantka uczył nas, kobiety służby wojskowej“.

W połowie 1919 r. powstała również w Wilnie II Wileńska Ochotnicza Legja Kobiet. Utworzona przy dowództwie frontu litewsko-białoruskiego miała początkowo charakter pomocniczego oddziału wojskowego. Legja Wileńska posiadała oddział kurjerek, biuralistek, szwaczek. Najliczniejszą była jednak kompanja wartownicza, która przeciętnie liczyła około 400 żołnierzy. Legionistki pełniły służbę wartowniczą przy zapasach amunicji, składach żywnościowych itp. obiektach. Po dwudziestu czterech godzinach służby, miały 24 godziny wolne, z tego 4 godziny przeznaczone były na musztry i dwie godziny na wykłady. Miłą wytechnieniem była dla Legionistek świetlica T-wa „Pomoc Żołnierzy Polskemu“, gdzie spędzały wolny czas na czytaniu czasopism, książek i rozmowach.

Służba ich była bardzo wyczerpująca. Wobec dającego się ustawicznie odczuwać braku sił wartowniczych, legionistki stały niezmiennie na posterunkach nieraz po 6 i 8 godzin, mimo panującego zimna czy deszczu. Przez swą sumienność w pełnieniu obowiązków stały się cenną siłą pomocniczą, wszędzie pożądaną. Zapotrzebowanie na posterunki licznie napływały.

W miarę zbliżającej się ofensywy bolszewickiej w 1920 roku posterunki wartownicze były coraz bardziej niebezpieczne. Zdarzało się, że legionistki staczały z napastnikami formalne utarczki w obronie powierzonej im własności państwa. Zginęła na posterunku młodzieżka 16-letnia Genia Binkiewiczówna, również tragiczną śmiercią zginęły inne wartowniczk: Magdalena Szućko i plutonowa Rurgis, poetka - analfabeta.

W lipcu 1920 roku, w tragicznych dla Wilna chwilach, z polecenia gen. Boruszczyka przetrworzono II-gi Wil. Och. Legję Kobiet na Bataljon Linjowy z wyraźnym przeznaczeniem go do walk z bolszewikami. Niezapomniane to chwile: msza święta — gorące modlitwy o ratunek dla rodzinnego miasta — znak krzyża, zakreślony ręką księdza nad głowami kłęczących dziewcząt — wrzeszcz wymarsz na front.

I rzecz dziwna, przechodnie, którzy dawniej obrzucali legionistki wzrokiem raczej niechętnym i nieco drwiącym — teraz stali szczerze wzruszeni, milcząco...)

W tłumie żegnających widać było białe chusteczki zbyt często podnoszone do oczu, słyhać pochlipywania, westchnienia. Miłe miasto Komendantki okazało legionistkom swoje serce.

Bataljon Linjowy zajął wyznaczonego III odcinek od Nowej Wilejki do Pogir. W okolicach Nowej Wilejki pod Wilnem stoczył zaciętą walkę z oddziałem korpusu Gaja, zyskując sobie uznanie nawet wroga. Nic dziwnego, wszak we dług słów popularnej piosenki walczył tam

„Bataljon Linjowy,
„Co za Ojczyznę umrzeć był gotowy“.

Nastąpiły ostatnie walki i wycyfywa nie się naszych wojsk. Siergiejew dow. 4-ej armji sowieckiej w pracy swej „Od Dźwiny ku Wiśle“, pisze o nich tak: „szczególną zaciekłością odznaczał się bój na przedmieściach i najbliższej okolicy Wilna; wśród jeńców polskich znalazły się nawet kobiety-legionistki, za pamiętane walczące o ostoję polskiego

władania na Litwie — jej starodawną stolicę — Wilno“.

Bataljon linjowy II-gi O. L. K. poniósł ciężkie straty. W zamęcie gwałtownych walk nie pamiętano o legionistkach, które mimo odejścia ostatnich polskich oddziałów pozostawały na wyznaczonym odcinku frontu, naprzód oczekując rozkazu odwrotu. Dopiero gdy tyraljerka nieprzyjacielska podchodziła do pierwszych posterunków legionistek, rozpoczęły one odwrot.

Było już zapóźno. Około 30 legionistek z kompanji ppor. Przepilińskiej otoczonych zewsząd przez bolszewików, dostały się do niewoli. Bolszewicy zgnęcali się nad nimi, oburzeni, że to kobiety osmieliły się powstrzymać ich zwycięski pochód na Wilno. W mieście przydzielono je do najcięższych prac. Były też i bardziej tragiczne chwile. Dziś lepiej nie wspominać.

Ile legionistek zginęło pod Wilnem niewiadomo. Pewien starszyszek z Belomontu opowiadał o 2-ech legionistkach, które za żołnierski opór w jego oczach rozsiękali bolszewicy szablami. W okolicy Ponar opowiada ludność o mogiłach legionistek. Mówią też napisami swymi krzyże ementarzy wileńskich.

Mimo tych strat Bataljon Linjowy wycyfywał się w porządku, legionistki nadal pełniły służbę wartowniczą przy obiektach wojskowych. Olkieniki, Orany, Grodno — to ważniejsze postoje w odwrocie.

Ciekawy jest fragment odwrotu z Grodna. Komendantką warty przy składzie amunicji pod Grodnem była podchor. Szukielówna. Bolszewicy ostrzeliwali gęstym ogniem pociągi przyjeżdżające po amunicję. Maszynista jednej z lokomotyw, widząc niepodobiestwo wywiezienia transportu, postanowił ratować się ucieczką. Lecz podchor. Szukielówna, groźbą użycia rewolweru, zmusiła go by wrócił, doczepił wagony z amunicją do lokomotywy i wywiózł je z Grodna. Był to ostatni transport, gdyż bolszewicy wchodzili już do miasta.

W bitwie pod Warszawą wileńkanki również brały udział, tworząc ochotniczą kompanję w warszawskim bataljonie linjowym, reszta została odkomenderowana do Grupy pod Grudziądziem, gdzie pozostawała do listopada 1920 roku. Wówczas z wojskami gen. Żeligowskiego wyruszył również do Wilna Bataljon Linjowy Wil. O. L. K. W Wilnie weszła ona w skład oddziałów wojskowych Litwy Środkowej, pełniąc służbę wartowniczą do czasu, gdy ostatecznie ustaliły się granice naszego Państwa. W początkach 1922 r. Och. Legja Kobiet została rozwiązana.

Parę lat później w miastach, w których istniały oddziały O. L. K. zaczęły powstawać Związki Legionistek Polskich. Oddział Wileński istnieje od 1930 roku. Nawijając do działalności swej w czasach walk o niepodległość, jako jeden z celów wysuwa Związek przygotowanie Kobiet do pełnienia służby w wojsku na wypadek wojny.

Nie chodzi tu o walkę na froncie / karabinem w rękę, lecz pełnienie służby pomocniczej. Do tego też celu O. L. K. została niegdyś zorganizowana. Zadaniem jej było odciążenie wojska w pracach, którym podołać mogły siły kobiece, a tylko wyjątkowe niebezpieczeństwo, zagrażające bytowi naszego Państwa wytworzyło okoliczności, w których oddziały O. L. K. skierowano na front.

Czasy służby w II-iej Wileńskiej Ochotniczej Legji Kobiet, zarówno wartowniczej, jak frontowej na zawsze pozostaną najpiękniejszymi wspomnieniami dawnych legionistek. mgr. Smoterowa.

Wieczór Autorek Wileńskich

Wileńkanki! Już dzisiaj o godz. 8 wiecz. (prosimy o punktualność!) odbędzie się zapowiadany „Wieczór Autorek Wileńskich“ w sali Związku Literatów (Ostrobramska 9). Stali goście „Śród Literackich“ zaproszeni nie potrzebują. Inni chętni i ciekawi Wileńkanki znajdą zaproszenia w Zw. Pr. Ob. Kobiet (Jagiellońska 3/5 m. 3 od 11—4). A znów niezapomnieni w karty wstępu, lecz odważni prawdopodobnie potrafią w ostatniej chwili zdobyć sobie miejsce na sali. A więc w każdym razie zobaczymy się wieczorem.

Wiadomości gospodarcze

Sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych i mięsa

(Dokończenie)

Notowania cen żywca i mięsa na rynkach krajowych wykazują tendencję zniżkową lub w najlepszym razie utrzymaną na poziomie dotychczasowym. Dla przykładu przytoczymy zestawienie przeciętnych cen żywca na 100 kg. w złotych, według notowań giełdy mięsnej w Warszawie, dla niektórych targowisk lokalnych w czasie od 1 lutego do 16 lutego 1935 r.

	Warszawa	Głębokie	Oszmiana	Lida	Baranowicz	Nieśwież	Stonim
Krowy oddojone	55	35	34	33	27	33	42
Cielęta	55	50	30	33	33	37	35
Owce	—	36	37	—	43	33	—
Świnie słońcowe ponad 150 kg.	64	55	53	67	57	49	61
Świnie słońcowe poniżej 150 kg.	57	54	45	62	53	43	54

Głównym rynkiem zbytu dla naszyca północno-wschodnich województw jest Wilno. W podanym wyżej okresie wysłano do Wilna następujące ilości świń: z Lidy 50 sztuk, z Baranowicz 20 sztuk, z Nieświeża 16 sztuk, z Oszmiany 52 sztuki. Ponadto z Nieświeża do Warszawy wysłano 136 św. cielęciny i 14 ćwiartek wołowyń, ze Stonima do Warszawy wywieziono 9 szt. świń.

Na tak znaczne obniżenie cen żywca, płaconych producentom na naszych targowiskach lokalnych, wpływają wysokie taryfy kolejowe, które pomimo spadku cen inwentarza pozostały niezmiennione i obciążają znacznie przewożony towar. Jeszcze w większym stopniu, niż taryfy przewozu sztukę bitą zwierząt rzeźnych obciążają koszty uboju i z ubojem związane. Te właśnie obciążenia sztuk rzeźnej, kosztami transportu kolejowego, kosztami uboju i innymi z nim związanymi, przyczyniają się do obniżenia ceny płaczonej producentom, pogłębiając depresję, która i tak z wymienionych przez nas powodów jest wielką.

Odmałowana przez nas w bardzo ciemnych barwach sytuacja na rynku wewnętrznym zwierząt rzeźnych i mię-

sa winna stać się przedmiotem zainteresowań wszystkich czynników gospodarczych i społecznych, którym wieś nasza nie jest obca. Życie wsi z całą stanowczością domaga się podstawowych reform na odcinku gospodarczym, któreby stwarzając odpowiednie preferencje dla

artykułów produkcji zwierzęcej, zabezpieczając je przed konkurencją importu, oraz odciażając od nadmiernych kosztów przewozowych, uboju i t. p. wniosły promień nadziei ożywienia, którego dotychczas beznadziejnie oczekują miljonowe rzesze wygłodzonych ludzi na wsi. S. S.

Stosunki kredytowe polskich instytucji bankowych z bankami zagranicznymi

Stosunki kredytowe polskich instytucji bankowych z bankami zagranicznymi w 1934 r. ożywiły się w stosunku do roku poprzedniego. Niewątpliwie na to ożywienie wpłynęły przejawiające się w roku ubiegłym oznaki poprawy gospodarczej, a zwłaszcza wzrost handlu zagranicznego, gdyż zobowiązania i należności banków wobec zagranicy ściśle związane są od skali ogólnych stosunków zagranicznych.

Według danych komisariatu bankowego ministerstwa skarbu, należności nasze od banków zagranicznych zmniejszyły się w ciągu roku 1934 r. o 7,1 milj. zł., gdyż na koniec 1933 r. wynosiły one 94,2 milj. zł., a na koniec 1934 r. — 87,1 milj. zł. Natomiast stan kredytów otrzymanych od zagranicy zwiększył się w ciągu roku ubiegłego o 11,8 milj. zł., gdyż na koniec 1933 r. wynosił — 247,6 milj. zł., a na koniec 1934 r. — 259,4 milj. złotych.

Z danych na koniec 1934 r. wynika, że najpoważniejszym wierzycielem banków w Polsce były Niemcy, wobec których zobowiązania na-

szych banków wynosiły 57,9 milj. zł. Jednocześnie Niemcy są największym dłużnikiem naszych instytucji bankowych, gdyż należności te sięgają 17,4 milj. zł.

Anglia zajmuje drugie miejsce jako nasz wierzyciel z kwotą 56,3 milj. zł. i dzięki małemu zadłużeniu w naszych bankach, wynoszącemu 9,4 milj. zł. jest największym wierzycielem z tytułu obrotów bankowych. Należy zauważyć, że kredyty angielskie w ciągu roku ubiegłego miały charakter stały — spadek ich bowiem wyrażał się kwotą nieznaczną.

Francja, jako wierzyciel naszych banków następuje po Anglii z kwotą 53 milj. zł., przytem w ciągu roku ubiegłego zadłużenie to wzrosło o 12 milionów zł. Natomiast należności w stosunku do Francji utrzymują się na poziomie 9,3 milj. zł. Należności w naszych bankach od ZSRR wynosiły 16,5 milj. zł. przy 1,8 milj. zadłużenia, tak, że w rezultacie saldo na naszą korzyść wynosi 14,2 milj. zł.

Wartość i kierunki wywozu zboża w lutym r. b.

W miesiącu ubiegłym wywieźliśmy zagranicę zboża na łączną sumę 8.760.000 złotych. Najwięcej jęczmienia, bo za 5.714.000 zł., dalej żyta za 2.159.000 zł., owsa za 827.000 zł. i za 60.000 zł. pszenicy. Cała ilość pszenicy została wywieziona do Anglii. Największym odbiorcą żyta były Niemcy, dokąd wywieźliśmy za sumę blisko 1,5 miliona zł. Na drugim miejscu, pod względem wysokości importowanego z Polski żyta stoł Danja. Dalej zaś Norwegia, Stany Zjednoczone i t. p.

Jęczmień w ogólnej ilości 368.928 kw. został wysłany do trzech krajów odbiorczych, a mianowicie do Anglii, Belgii i Stanów Zjednoczonych. Największą ilość polskiego jęczmienia nabył w lutym rynek belgijski, gdyż za sumę przeszło 2,5 milj. zł. Do Stanów Zjednoczonych wysłaliśmy jęczmienia za przeszło 2 miliony zł., do Anglii zaś za 587.000 zł.

Owies w lutym wysłaliśmy do czterech krajów europejskich, a mianowicie do Belgii, Danji, Italii i Niemiec. Ogółem w ilości 69.063 kwintali. W tem najwięcej do Danji, gdyż za sumę 344.000 zł., dalej zaś do Belgii za 270.000 zł., do Niemiec za 86.000 zł. i do Italii za 84.000 zł.

Możliwości handlowe

Poniżej podajemy oferty firm zagranicznych na import różnych towarów z Polski.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani w Państwowym Instytucie Eksportowym.

Firma angielska interesuje się zakupem kilimów, wyrobów garncarskich, drewnianych, rzeźb, pocztówek na tematy ludowe. P/5237/59/Sz.

Firma szwajcarska poszukuje dostawców wykalcezek wszelkiego rodzaju z drzewa, kości i t. d. P/5530/59/Sz.

Firma angielska poszukuje dostawców wyrobów koszykarskich. P/5597/363/Sz.

Firma agenturowa w Sydney (Australia) interesuje się nawiązaniem kontaktu z polskimi wytwórcami wszelkiego rodzaju szkła. P/5592/313/Z.

Firma w Finlandji interesuje się nawiązaniem kontaktu z polskimi wytwórcami ekstraktów garbarskich i chemicznych. P/5254/58/Z.

Firma norweska pragnie importować pończochy męskie i damskie, obrusy, chusteczki, koszule męskie. P/4014/64.

Firma rumuńska poszukuje fabryk, wyrobujących skórzaną wkładkę do kapeluszy (Hutleder). P/5138/58/M.

Ulgi podatkowe dla Rzemieślników

Min. Skarbu okólnikiem z dnia 6 marca 1935 r. L. D. V. 3403/4/35 zwolniło rzemieślników prowadzących warsztaty (pracownie rzemieślnicze) na podstawie świadectw przemysłowych kat VIII przedsiębiorstw przemysłowych, i posiadających karty rzemieślnicze od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów swoich warsztatów na rynkach w dni targowe i jarmarczne.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do umarzenia na wniosek właściwego urzędu skarbowego — wszczętego postępowania karnego z tytułu zaległych należności za świadectwa przemysłowe oraz kar pieniężnych z tytułu niewykupienia odrębnych świadectw przemysłowych w 1935 r. i latach ubiegłych. (es.)

Zmiana rozporządzenia o zakazie przywozu niektórych towarów

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 marca r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów, wprowadzające zmiany w dotychczasowych przepisach o zakazach przywozu niektórych towarów.

Rozporządzenie to objęło zakazem przywozu następujące towary: banany, pomarańcze gorzkie t. zw. grapofruit, cytryny, kawę i lupinkę kawową, herbatę, kakao, szafran, kardamon, pieprz czarny, pieprz biały, ziele angielskie, cynamon, goździki, kwiat goździkowy, żelazociekanki: sodowe, potasowe, wapniowe, wapniowo-potasowe, aceton.

Zakaz przywozu tych artykułów obowiązuje od dnia 14 marca r. b. Towary jednak wyżej wymienione nadane do bezpośredniego przywozu do Polski lub Gdańska przed tym terminem, o ile zostaną zgłoszone do odprawy celnej w ciągu miesiąca, a więc do dnia 14 kwietnia r. b. — dopuszczone będą do wwozu.

Kontyngent na przywóz pomarańcz hiszpańskich wyczerpany

Przyznany na sezon bieżący kontyngent przywozu pomarańcz hiszpańskich w ilości 16.000 tonn jest wyczerpany.

Ogółem za okres od 28.XII 1934 r., t. j. od daty wprowadzenia ulgowego cla, do 13 b. m. sprowadzono do Gdyni 353.000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, wagi około 19.500 tonn brutto i ponad 16.000 tonn netto. Z tej ilości do dziś oclono i rozdzielono pomiędzy detalistów 272.000 skrzyń, wagi około 15.000 tonn brutto, 81.000 skrzyń znajduje się w składach gdynskich.

W tym samym okresie przywieziono również do Gdyni 30.457 skrzyń pomarańcz z Italii i 38.376 skrzyń z Palestyny. Na 13 b. m., w składach gdynskich znajdowało się jeszcze 116.000 skrzyń pomarańcz, a w tem 81.000 hiszpańskich, 30.000 włoskich i 6.000 palestyńskich.

HALINA KOROLCÓWNA

12

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

„Jak geś z którą do rana szukałem na mapie Anatolji...“ (Boy).

Na mapie jesteś mała, Anatoljo, i nie dziwię się, że z geśią razem, jeśli ta geś jest ponętna, można cię szukać do rana. Ale w naturze nasz właściwości gumy do żucia — mała teoretycznie ilość kilometrów rozciąga się na godziny, dni i tygodnie.

Zatraca się rachubę dni, zatraca się poczucie rzeczywistości. Spalony słońcem rudy step. Góry mieniące się barwami klejnotów. Czasem zwietrzałe skały, jak rzeźby z brązu, pokryte pleśnią. I marmurowe, lub gliniane bezdroża wciąż na wschód. Co wieczór za nami gaśnie złota kula słońca, — przed nami jakaś niewidzialna ręka na zrebie skały zawieszona bładą lampą księżycą. Noce i dni, ranki i wieczory, jak sznur niszony z lapis lazuli i starych koralu.

W sercu Anatolji, wśród gór i stepu,

podobno król Midas zbudował Ankarę. Ale z Ankary króla Midasa pozostała nędzna wioska, lepiona z gliny, a w odległości sześciu kilometrów dyktator Gazi zbudował swoją stolicę.

Na wysokiej górze miasto-ogród. Miasto urzędów, ambasad i prywatnych pałaców arystokracji. Architektura ultra-współczesna i wysięg przepychu. Pałac Gaziego wygląda jak różowe pudełko położone u szychtu. Poniżej idzie miasto i dwujezdniowe asfalty. Wzdłuż jezdni na angielskich trawnikach od niechcenia porozrzucone antyczne rzeźby z czasów rzymskich... I współczesne pomniki dyktatora. Tych jest aż cztery i stoja, idą, jadą konno we wszystkich kierunkach miasta.

Nowa Ankarą jest kwintesencją europeizacji Aureji. Mogłaby z powodzeniem stać pod Paryżem, lub Berlinem jako miejsce letniej rezydencji. Tu odwrotnie, Ankarą jest zimową rezydencją.

Latem wszystkie ambasady przenoszą się do Yenikeji nad Bosforem, a dwadzieście kilometrów od Stambułu, a Gazi mieszka w pałacu Bahgace w Yalowa, lub w swoim ciffliku pod Ankarą. Zresztą zawsze, gdzie chce.

Ten genialny człowiek naprawdę do konywa cudów par force cywilizując

swoich poddanych. Przypuszczam, że za parę lat, jeżeli kto pojedzie maszyną przez Anatolję znajdzie tam szosy lepsze niż w Europie, hotele w stepie, lub miejsca campingowe i mosty.

Wcale nie będzie zabawna taka podróż. Dzieci, które dziś jak małe djabełta gonią z krzykiem, będą czyste, umyte i wzięwszy się za rączki, pójdą grzecznie do szkoły. Pastuch będzie rozmawiał o literaturze, lub filozofji, a wielkie płowe brytany będą siedzieć w budach na łańcuchu — i będą się nudzić.

Zginą takie wsie i miasta, jak Irgup, całe drażone w skale z piaskowca, zginą jako zabytek czasów jaskiniowych, zburzą je, żeby nie dowiedziano się nigdy, że w dwudziestym wieku jeszcze istniały i były zamieszkałe. Ale teraz to jeszcze jest i Anatolija roztacza wachlarz swego dziłkiego czaru — jak paw.

Przez trzy dni wędrówki do Ankary mieliśmy jeden wypadek. Przerażone na widok nieznanego stworu-motora czarne bawoły, zaprzężone w jarzmo, za miast uciec, jak to zwykle robią, przez rów z wozem na pole, w ostatniej chwili spuściły lby i zaszarżowały z boku. Rów — z drugiej strony karawana wozów. Skrętu niema. Stanać za późno. Gazu, byle prędzej. A nuż się uda przebić

Ogluszający trzask łamanej blachy. Siedzę zwinęta w kłębek — głowa, brzuch, kolana. A nogi biją po rogach, jarzmie, znów po rogach. Jąko długo trwa. Czy wytrzymam? Jeszcze ostatni trzask nad głową. Minęło. Już po wszystkim.

Wózek cały. Odbita latarka i pogięty biden z benzyną. W nogi wkłęca się nie-ludzki ból. Mój chłopiec wyciąga je, sprwadając czy nie złamane. Nie, wszystko w porządku. Nakładam bandaż na rany zalepione brudem, a tymczasem za memi plecami mój chłopiec wymierza sprawiedliwość, bijąc chłopca od wotów po mordzie. To nam obojgu znakomicie użyczyło.

Parę dni coprawda wolałam chodzić na rękach, niż na nogach, ale przeszło i w Ankarze już się zagoiło.

Bo w Anatolji jest tak, albo całymi dniami nie spotkasz żywej duszy. Sepy tylko latają nad głową, szukając padliny, której mają aż za dużo, bo całe konie leżą wprost na drodze i śmierdzą. Kuropaty dużemi stadami uciekają z pod nóg. Wtedy ślinka do ust idzie i czuje się zapach pieczonej zwierzyny. Gołębi dzikich jest tyle że aż mrok zapada gdy stado przeleci.

(D. c. n.)

„Numer w numer“ „Rewja w Sali Miejskiej“

W życiu różnie się zdarza i różnie bywa. Zdarza się, że recenzja ukazuje się z kilkudniowym opóźnieniem, gdyż spełniło się pobożne życzenie aktorów i recenzenta trafiła grypa. Bywa również, że „Numer w numer“ zamiast się składać z samych przebojów, okazuje się wyjątkowo niezbyt tegim programem.

Skecz „Gapcio“ nr. 3, jest stanowczo dużo słabszy niż Gapcio nr. 2, a przedewszystkiem niż Gapcio nr. 1 i to nie z powodu wykonania, a treści, bo nawet i w grotesce musi być bodaj ciekawym podobenstwem, aby sytuacja była zabawna. No i czyż nigdy Elwicki jako porucznik nie dostanie mundur polskiego oficera? Nastrojowy obrazek „Skazańcy“ nie wywołuje dreszczu współczucia i grozy, gdyż nawet dzieci czytające Detektywa (a czyż dzisiaj są dzieci, które go nie czytają?) — wie, że ten, pod czym rozkazem popełniono zbrodnię, nie może spokojnie bijać po świecie, podczas gdy jego narzędzia są na śmierć skazane.

W programie „Numer w numer“ są te i inne braki i niedociągnięcia, ale są również i rodzyńki; jak świetne Tango apaszowsko-akrobatyczne i „Wieczornica ukraińska“ Wyglądowski, do skonałe pełne vis-comica numery Rybaczewskiej i Misiewiczza, zabawny skecz „Spowiedź przed Gubną“ w wykonaniu Zejmówny, Jaksztasa i Misiewiczza, pomysłowy półfinał „Jak w automacie“, na melodie „moja mama“. Ciekawe że w teatryku Rewja półfinały są zawsze udane.

Zejmówna bardzo ładnie wygląda w solowym numerze i dobrze parodjuje Marlene Dietrich. Orłónek i śpiewaczkę koloraturową. Jaksztas ma, jak zwykle, powodzenie w solowym numerze. Darskiemu dobrze się udało niektóre dowcipy, a przedewszystkiem pełna pijackiego humoru piosenka „Cyk Walenty“, z refrenem śpiewanym przez publiczność. Górne sfery bywalców Rewji bardzo chętnie pomagają w śpiewie, i może gdyby częściej powtarzać z nimi ten eksperyment to ulice Wilna na wzór Paryża rozśpiewałyby się popularnymi szlagierami. Z. Kal.

Szkola nr. 30 utrzymuje najsilniejszy kontakt z młodzieżą zagranicą

Międzynarodowa Liga Czerwonych Krzyży ogłosiła dane, dotyczące korespondencji między-szkolnej, prowadzonej przez młodzież poszczególnych krajów. Korespondencja ta polega na wymianie albumów zawierających widokówki, wzory wyrobów ludowych, zdjęcia fotograficzne, próbki bogactw naturalnych i t. d., mające zapoznać młodzież jednego kraju ze zwyczajami, historią i stanem gospodarczym drugiego.

W publikacji swej Liga Czerwonych Krzyży stwierdza, że najlepiej pracuje w tym zakresie młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża, obok młodzieży Japonii, Stanów Zjednoczonych A. P., Czechosłowacji i innych.

Pod względem ilości własnych albumów w drugiej połowie r. ub. młodzież polska zajmuje drugie miejsce, po młodzieży Stanów Zjednoczonych A. P. przed Japonią i Czechosłowacją.

Należy podkreślić, że z Polski największą ilość albumów wysłało koło młodzieży P. C. K. przy szkole Nr. 30 w Wilnie — 30 albumów do 17 krajów.

Giełda zbożowo-towarowa i lniana w Wilnie

z dnia 15 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-cyset Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Zyto I standart	700 g/l	14.75	14.50
II	670	13.—	13.25
Pszonica I	745	18.50	19.—
II	720	17.50	18.—
Jęczmień I	655 (kasz.)	14.50	15.—
II	625	12.50	13.25
Owies I	490	13.75	14.25
II	470	12.75	13.50
Gryka I	630	16.—	17.—
II	600	15.00	15.75
Mąka pszenna gatunek I—C		31.—	32.—
II—E		27.25	27.50
III—A		18.25	18.75
III—B		13.—	13.50
Żytnia do 55%		23.—	23.50
do 65%		19.—	20.—
sitkowa		15.—	15.50
razowa		15.—	15.50
do 82% (typ wojsk.)		17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.		7.—	7.50
przenne miazki przem. st.		10.—	10.50
Siano		7.—	7.50
Słoma		3.75	4.25
Siemię lniane b. 90% f-co st. zatad.		45.25	47.25
Len czesany Horodziej basis I ek. 303.10		2120.—	2160.—
Kędziel Horodz. b. I ek. 216.50		1600.—	1640.—
Targaniec gat. 1/11—8/20		1070.—	1110.—
Len standaryzowany: czepany Wołożyn basis I		1690.—	1730.—
Miory ek. 216.50		—	—
Tręby		1690.—	1730.—
Horodziej		1860.—	1900.—

Na wileńskim bruku

SZOFRER W WALCE Z... TAKSÓWKĄ.

Szofer Urzędu Wojewódzkiego, Witold Galecki, zam. przy ul. Antokolskiej 129, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Chcąc wprowadzić maszynę Nr. 14008 do garażu, Galecki, stojąc u przodu samochodu, puścił w ruch molar. Taksówka nagle ruszyła z miejsca. Szofer, chcąc zatrzymać maszynę został przygnieciony, odnosząc poważne obrażenia ciała. Galeckiego przewieziono do szpitala Św. Jakóba. (e)

Awantura „podatkowa“

Tłum kobiet poturbował sekwestratora i policjanta

Ulica Pożarowa stała się onegdaj widowiskiem wielkiej awantury na tle ścigania podatków:

Do zam. w domu Nr. 13 Marji Bućko zgłosił się sekwestrator 4 Urzędu Skarbowego Edmund Rućko celem wyegzekwowania podatku. Marja Bućko stawiała zacięty opór sekwestratorowi i zagroziła pobiciem. Sekwestrator wezwał do pomocy policjanta. W międzyczasie w mieszkaniu

Bućko zebrał się tłum kobiet, który przyjął b. agresywną postawę wobec przedstawicieli władz skarbowych i bezpieczeństwa. W pewnym momencie kobiety rzuciły się na sekwestratora i policjanta z pazurami i zleka ich poturbowały. Napastniczki zostały zatrzymane. Poturbowanym funkcjonariuszom władz wykonawczych udzielono pierwszej pomocy w mieszkaniu prywatnego lekarza. (e)

Właścicielka kamienicy na usługach włamywaczy

Przed dwoma tygodniami dokonano w Wilnie włamania do hurtowego składu handlu herbatą „Aromat“ przy ul. Zawalnej 28—30.

Włamanie to było tylko jednym ogniwem w długim łańcuchu włamań sklepowych. To też policja ze szczególną energią zabrała się do wyświecenia tej sprawy. Przez dłuższy czas jednak nie mogła natrafić na ślady przestępców i dopiero onegdaj dowiedziała się, iż skradzioną herbatę z firmy „Aromat“ zapasowaną została u właścicielki kamienicy Nr. 53 przy ul. Kijowskiej, Tajby Zegowej, w domu której mieszkał w charakterze sublokatora zawodowy włamywacz Jankiel Szocheł, przezwiskiem „Kalosz“.

W związku z tem przeprowadzono onegdaj rewizję w mieszkaniu Zegowej. Wyniki rewizji były sensacyjne. W mieszkaniu właścicielki domu w kryjówce urządzonej obok kuchni znaleziono pudełko z herbatą, pochodzącą z kradzieży.

Stwierdzono, iż włamania do firmy „Aromat“ dokonali znani zawodowi włamywacze: J. Szocheł, znany włamywacz „Tewka Bojch“ oraz wytrawny specjalista w dokonywaniu kradzieży sklepowych Jankiel Szuster. Całą trójkę zatrzymano. Jednocześnie osadzono w więzieniu właścicielkę domu — paserkę. (e)

Paryż w zimowej szacie



Taki oto wygląd przybrał Paryż przed kilku zaledwie dniami. Widok z przed kościoła Sacré Coeur na Montmartre.

KRONIKA

Sobota
16
Marzec

Dziś: Abrahama, Eufrozyny
Jutro: Józefa z Ar., Gertrudy

Wschód słońca — godz. 5 m. 34
Zachód słońca — godz. 5 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 15/III — 1935 roku.

Ciśnienie 772
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa — 4
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody w-g PIM-a:
Po rannych mgłach i chmurnym stanie nieba w ciągu dnia dość pogodnie.
Nocą przymrozki, we dnie większy wzrost temperatury.
Słabe wiatry południowe.

MIEJSKA

— NOWY BUDŻET MIASTA. W związku z uchwaleniem preliminarza budżetowego przez Radę Miejską nie od rzeczy będzie zanotować, że w dotychczasowej praktyce samorządu wileńskiego jest to wypadek wyjątkowy. Dotychczas bowiem budżet najwcześniej wpływał na Radę Miejską w maju, a nieraz nawet w czerwcu i lipcu. Uchwalenie budżetu w ustawowym terminie pozwoli na racjonalizowanie gospodarki, uniknięcie bowiem tak częstego u nas dotychczas przenoszenia kredytów z jednych działów do drugich, co budżetowi Wilna zyskało nawet miano „budżetu na kółkach“.

Uchwalony preliminarz budżetowy w najbliższych dniach skierowany zostanie wraz z protokołem posiedzenia do władz wojewódzkich, które ostatecznie wypowiedzą się w sprawie nowego budżetu i z wnioskami przesyła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla ostatecznego zatwierdzenia.

— NOWA STUDNIA ARTEZYJSKA W OGRÓDZIE BERNARDYŃSKIM. W początku kwietnia magistrat przystąpi do wiercenia nowej studni artezyjskiej w ogrodzie Bernardyńskim. Będzie to już 19 rzędu studnia. Koszt tej inwestycji wyniesie 12000 złotych.

— BEZROBOTNI INTERWENIĄ O PRZYDZIAŁ KREDYTÓW U WOJEWODY. W Urzędzie Wojewódzkim interwenjowała delegacja bezrobotnych prosząc p. wojewodę o jak najliczniejsze zatrudnienie bezrobotnych w związku z rozpoczynającym się wkrótce okresem robót sezonowych. Bezrobotni i robotnicy zaniepokojeni są wiadomościami o nikłym w roku bieżącym przydziale dla Wilna kredytów inwestycyjnych, co zmusza władze miejskie do bardzo poważnego ograniczenia robót.
Delegacja prosiła p. wojewodę o wszczęcie kroków na terenie władz centralnych w celu wyjednania dodatkowych kredytów.

SPRAWY AKADEMICKIE

— NOWE WŁADZE „ŚNIADECI“ na rok 1935-36 ukostytuowały się następująco:
Com. Prus Alfons — marszałek, com. Żyżna Jerzy — wicemarszałek, com. Krawczuk Aleksander — kanclerz, com. Roszkowski Józef — podskarbi, com. Lipiński Edward — bakałarz.

GOSPODARCZA

— ZMIANY W PODATKU LOKALOWYM. Urzędy skarbowe przystępują do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek lokalowy za rok 1935. Zajądą tu następujące zmiany: wymiar będzie jednorazowy za cały rok i odwołania będą przyjmowane tylko od wymiaru całorocznego.
— PRACE KOMISYJ ODWOŁAWCZYCH ULEGŁY PRZERWIE, która potrwa do 1 kwietnia. Dotychczas Komisje odbyły 10 posiedzeń i rozpatrzyły około 500 odwołań podatkowych. Znaczna część odwołań, bo blisko połowa została uwzględniona.

Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym wpłynęła ogromna liczba odwołań: około 6000. W związku z tem prace Komisji potrwać jeszcze kilka miesięcy.

Obecnie przewodniczący Komisji odwoławczych na okręg wileński p. Malinowski wyjechał do Nowogródka, gdzie również przewodniczący komisjom odwoławczym.

— WŁADZE SKARBOWE I WYCIECZKI. Władze skarbowe zwróciły uwagę, że oprócz oficjalnych biur turystycznych organizowaniem wycieczek trudnią się różne zrzeszenia nie opłacające od tych imprez podatków. Po zebraniu danych, władze skarbowe wystosują do tych zrzeszeń wezwania do zapotrzenia się w świadectwa przemysłowe.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Uroczystości w Ognisku KPW. 17 marca, w niedzielę o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się koncert ku uczczeniu 125-cia urodzin Fr. Chopina.

W rodzinnym kółku

Nie przypominam w tej chwili o jakim autorze mówi ta anegdota. Dość tego, że wystawiał w jednym z teatrów paryskich swoją nową sztukę.

Autor obsadzał sam role. W teatrze wśród braci artystycznej pętał się jakiś młody aktorzyzna — nazwijmy go Janem.

Otóż ten Jan po usilnych z jego strony próbach zdobył małą rolę służi. Kilka słów w ciągu całego dramatu, lecz dla Jana było to wielkie wydarzenie. Zaprosił na premierę swoich serdecznych przyjaciół, aby mu urządzili „klakę“.

Przyjaciele postarali się. Gdy w pierwszym akcie sługa Jan ukazał się na scenie z galerji rozległy się oklaski i okrzyki:

— Bravo, Janie!

Publiczność paryska posiada dobre poczucie humoru. Gdy w drugim akcie w momencie najbardziej dramatycznym i wzruszającym wyszedł na scenę sługa Jan, aby zameldować kochankom przybycie męża bohaterki i galerja krzyknęła „bravo, Janie!“ na widowni ze smiechem pochwycono „bravo, Janie!“. Rozbawiona publiczność nie zwracała uwagi na dramat. Sztuka padła.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej z galerji kilka osób oklaskiwało spontanicznie mówców endeckich. „Klaskę“ pod koniec posiedzenia spuściły ręce.

W przededniu Rady Miejskiej Klub Narodowy (a może jeden z członków tego klubu?) rozstał do swoich przyjaciół zaproszenia następującej treści: (oryginał w redakcji).

Szanowny Panie . . . (nazwisko)

W czwartek 14 marca odbędzie się ważne posiedzenie Rady Miejskiej w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza. Proszę o przybycie i powiadomienie waszych ludzi.

Wstęp wolny.

Z poważaniem
(podpis)

Mówcy endeccy zbierali na posiedzeniu tem „zasłużone“ oklaski. (w)

Rozkład jazdy autobusów

WILNO — LIDA

Odjazd z Wilna 9 ta rano

„ „ 2 30 pp.

Okolicznościowy odezty wygłosi prof. K. Gałkowski, poza tem p. Wacława Cumftówna odegra kilka utworów fortepianowych, p. Janina Kamińska odśpiewa kilka pieśni oraz orkiestra symfoniczna wykona pod batutą p. A. Czerniawskiego wraz z chórem poloneza A-dur Chopina i in.

19 marca o g. 6-ej wieczór odbędzie się uroczystość ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na program złożą się przemówienia, orkiestra i występy solistów.

— KOMUNIKAT ZW. LEGJ. POL. Z okazji imiennin Komendanta Józefa Piłsudskiego — zbiórka wszystkich Legionistów w lokalu Zw. Leg. Pol. przy ul. Dominikańskiej 8—1 w dniu 19 marca b. r. o godz. 9 rano skąd nastąpi wyjazd na uroczystości. Stawiennictwo punktualne.

ZEBRANIA I ODCZYT

— ODCZYT REKT. SIEDLECKIEGO. Jutro w niedzielę 17 b. m. o godz. 18-ej w Auli Kolumnowej USB. (wejście od ul. Św. Jankiej) Prof. Rektor P. J. Michał Siedlecki wygłosi odezty p. t. „Opieka nad potomstwem w świecie zwierzęcym“. Wstęp wolny.

— KLUB WŁÓCZEGÓW. W sobotę dnia 16 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 178 zebranie Klubu Włóczegów o godz. 18. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków i kandydatów konieczna.

— WALNE ZEBRANIE STOW. PODOFICERÓW W ST. SP. Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów w stanie spoczynku poda je do wiadomości, że w dniu 24 marca o godz. 15 w sali Kasyna Reprezentacyjnego Podoficerów Zawodowych przy ul. Tatarskiej Nr. 5 odbędzie się doroczne walne zebranie członków zrzeszonych, jak i niezrzeszonych. Przybycie obowiązkowe i punktualne. Sprawy bardzo ważne.

RÓŻNE.

— WYCIECZKA P. T. K. dnia 17 marca r. b. do kienesy karaimskiej i meczetu. Zbiórka w ogródku przed Katedrą o 11.45.

— KURSY ŚWIETLICOWE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Zarząd Okręgowy PBK. w Wilnie organizuje w dniach od 20 marca do 30 marca rb. kurs dla kierowniczek świetlic żołnierskich. Kurs jest przeznaczony dla obecnie czynnych kierowniczek świetlic i dla kandydatek.

Na kurs mogą być przyjęte kandydatki, które mają ukończone najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, praktyka świetlicowa pożądana.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Polskiego Białego Krzyża w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 13 (Oficerskie Kasyno Garnizonowe), w sobotę dnia 16 i w poniedziałek dnia 18-go bm. od g. 10 do 12.

Tam też można przejrzeć program kursu i dowiedzieć się o warunkach przyjęcia.

RADJO WILNO

SOBOTA, 16 marca 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: D. c. muzyki. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Przerwa. 11,57: Sygnał czasu. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. met. 12,05: Kwiatet salonowy Ark. Flato. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik połudn. 13,00: Muzyka operowa. 13,45: Pogadanka muzyczna. 14,00: Przerwa. 14,45: Muzyka lekka w wyk. Małej orkiestry P. R. 15,30: Recytacje prozy. 15,45: Z klarnetem i harmonią po różnych krajach. 16,05: Recital fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Piosenki wojskowe. 17,00: „Miasta i miasteczka polskie“. 17,10: Najnowsze nagrania na płytach. 17,50 Po gadanka przyrodnicza: „Pierwsza żaba wiosenna“. 18,00: „Teatr Wyobraźni“ nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Tajemnica królewskiego zegara“. 18,30: „Co się dzieje w Wilnie“ 18,40 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Utwory Gabr. Farné. 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Przegląd rolniczy prasy. 19,25: Wiad. sport. 19,35: Kwadrans na kłędze. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Transm. z Filharmonji Warsz. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21,00: Muzyka lekka. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Szkic literacki: „Życie zaczyna się po 40“. 22,30: „Loża sztyrców“. 23,00: Wiad. meteorologiczne. 23,05: D. c. transm. z Filharmonji Warszawskiej.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 16 b. m. o godz. 8-jej wiecz. „To więcej niż miłość“—kapitałna, współczesna węgierska komedia w 3 aktach (6 obrazach). Ceny propagandowe.

— Jutro, w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 8 w. „To więcej niż miłość“.

— Jutrzejšia popołudniówka. Jutro, w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 4-jej przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała komedia Al. Fredry „Słuby panienskie“. Ceny propagandowe.

— Zapowiedź! — Jak wiadomo, w Warszawie odbywa się Pierwszy Międzynarodowy Konkurs Skrzypków, wzbudzający ogólne zainteresowanie. Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance czyni starania o uzyskanie Laureatów Konkursu na jeden występ do Wilna i już w czwartek dn. 21 marca usłyszymy nagrodzonych Artystów w Teatrze na Pohulance.

Uwaga! — Administracja Teatru Pohulanka podaje do wiadomości, iż z dniem 15 marca r. b. upłynął ostateczny termin legitymacyj zniżkowych, wydanych z początkiem sezonu. Od godz. 11-jej do 2-jej po poł. administracja wydaje nowe legitymacje.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Chicago“ po cenach zniżonych. Dziś o g. 8,15 w., najnowszy utwór muzyczny E. Kalmána „Chicago“, który ze względu na swą treść pełną humoru i piękną muzykę zyskał ogólne uznanie prasy i publiczności. W roli księżniczki Chicago wystąpi J. Kulczycka. Ceny zniżone.

go, „Bajkę“ Moniuszki, orę z op. „Don Carlos“ Verdi oraz monolog z op. „Borys Godunow“. Ceny niskie, dostępne dla każdego słuchacza. Poranek niedzielny wywołał ogólne zainteresowanie.

—o—

HUMOR

RANDKA.

— Gdzie się spotkamy?
— Gdzie chcesz?
— Wszystko mi jedno. A kiedy?
— Dobrze. Ale bądź punktualny. (Le Rire)
— Wszystko mi jedno.

Noc grozy w hotelu „Polonia“

Przed wczoraj nad ranem zatrzymał się w hotelu „Polonia“ przybyły ze Śląska Adam Rużyłek, który wynajął pokój na piętrze. Gość sprawił wrażenie człowieka spokojnego. Rozmawiał ze służbą hotelową i opowiadał, że przybył do Wilna, w celu objęcia tutaj posady.

Wieczorem Rużyłek wyszedł na miasto, skąd powrócił około godziny wpół do drugiej w nocy. Wkrótce z pokoju ślązaka rozległ się przeraźliwy dzwonek. Kiedy posługaczka hotelowa otworzyła drzwi pkoju, chcąc zapytać gościa czego potrzebuje, Rużyłek rzucił w jej kierunku bucikiem. Przestraszona kobieta zbiegła na dół i zaalarmowała portjera. W międzyczasie gość

wybiegł na korytarz, porwał pogrzebacz i zaczął przy jego pomocy demolować zajmowany przez siebie pokój. Wybił w pokoju wszystkie szyby, stłukł lustro oraz lampę elektryczną.

Na miejsce wypadku przybył policjant i w towarzystwie służby hotelowej usiłował przedostać się do pokoju furjata. Rużyłek zaczął wtedy „bombardować“ ich krzesłami. W pewnej chwili usiłował również wyciągnąć szufladę od komody, by rzucić ją w kierunku policjanta. Ten moment został jednak sprytnie wykorzystany przez posterunkowego, który wraz z trzema numerowymi, obezwładnił furjata. Przewieziono go do szpitala Sawicz. (c)

KOMUNIKAT. Dnia 17 marca o g. 12 w poł. Uroczysta inauguracyjna premjera

Monumentalnego Filmu Narodowego **SZTANDAR WOLNOŚCI**

w obecności Przedstawiciela Rządu, oraz przedstawicieli Administracji Ogólnej Miasta, Organizacji i t. d. Dyrekcja kina „PAN“.

Popularne melodie „Tangolita“ oraz „Toujour l'amour“ w niezrównanym wykonaniu słynnej artystki - śpiewaczki i tancerki — ulubienicy Wiednia GITTY ALPAR w fascynującym trzścącym blasków i melodyj filmie

BAL W SAVOY'U wkrótce w kinie **HELIOS** Paweł ABRAHAM.

PAN Dziś ostatni dzień. Początek seansów o godz. 2-jej. **SEKRETARKA WYCHODZI ZAMAŻ**

Jutro uroczysta inauguracyjna premjera! Monumentalny Film Narodowy p.t.

Sztandar Wolności

(1905—1935) Dzieje wyzwolenia i odbudowy Państwa Polskiego
Zdjęcia autentyczne. Ściślej w jutrzejszych ogłoszeniach.

CASINO DZIŚ! Początek o g. 2-jej **Mord w Trinidad**

Atrakcyjny film niesamowity
W rol. gł. Nigel Bruce, Heather Angel i Victor Jory. Fascynująca epopeja niezwykłych wydarzeń i zagadek. Nad program: AKTUALJA. Początek seansów o godz. 4—6—8—10

HELIOS DZIŚ! Rewelacyjna **Pan bez mieszkania**

W rol. gł. kwiata aktorstwa wie-deńskiego: Bohater filmu „Csibi“ Herman Thimig, znana gwiazda Hilda v. Stolz i Leo Slezak
Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów o godz. 4—6—8—10,15, w dniu świątecznym od 2-jej

APOLLO DZIŚ! Potęż. dramat **BELLADONNA** według rozgłoszeń powieści

W rol. gł. genialny **CONRAD VEIDT** i Mary Ellis. Nad program: DODATKI
Początek punktualnie o godz. 4—6—8—10,15, w sobotę i niedzielę od godz. 2-jej

REWJA DZIŚ! Program **NUMER... W NUMER!**

BALKON 25 gr. Nr XIII.
czyli radosny lot do śmiechospory w 2 cz. — 17 obrazach.
Gościnnie występują: STADNIKÓWNA, MISIEWICZ, RYBACZEWSKA. — Szczegóły w afiszach
Codziennie 2 przedst. o g. 5,30 i 8-jej. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6,30 i 9-jej.

Wydział Powiatowy w Szczuczynie Nowogródzkim ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko Kierownika Oddziału Kasowo-Rachunkowego, z wynagrodzeniem według VIII stopnia służbowego z dodatkami.

O stanowisko mogą się ubiegać kandydaci, posiadający wyższe wykształcenie handlowe lub przynajmniej średnie, mogący się wykazać kil kuletnią praktyką w zawodzie buchaltera i nie przekraczający 40-go roku życia.

Przewodniczący Wydziału Pow.
(—) W. Kowalski, Starosta Powiatowy.

Obwieszczenie

Stosownie do art. 431 Ustawy Postępowania Handlowego kuratorowie masy upadłości Spółki Akcyjnej „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe“ wzywają wierzycieli masy na posiedzenie walnego zgromadzenia wierzycieli, mające się odbyć w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie, w pokojach adwokatów w dn. 2-go kwietnia 1935 roku o godz. 19-jej, dla wysłuchania sprawozdania kuratorów, wyboru zarządu konkursowego i jego ukonstytuowania

Kuratorowie Masy Upadłościowej „Woropajewskie Zakłady Przem.“
Sp. Akc.
St. Bagliński
St. Kukiel-Krajowski

OGNIKO | DZIŚ „ZABAWKA“

Nadzwyczajny dramat polski
W rolach głównych: Eugenjusz BODO, Alma Kar, Jerzy Mar, Sienkiewicz i inni.
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-jej po poł.

Przetarg

Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komunikacyjno-Budowlany) ogłasza pisemny ofertowy przetarg na następujące roboty w administrowanych przez Wydział nieruchomościach państwowych w Wilnie w okresie budżetowym 1935-36.

- 1) asenizację dołów ustępowych,
- 2) oczyszczanie kominów oraz zrzucanie śniegu z dachów i
- 3) wywózkę śmieci, gruzu, śniegu i lodu, tudzież dostarczenie piasku, żwiru i eliny.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 marca r. b. o godz. 1-jej w pokoju Nr. 91 Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny Nr. 2.

Pisemne zapieczętowane oferty oddzielnie na każdą z powyższych robót należy składać w tymże dniu do godz. 12-jej w kancelarii Oddziału Budowlanego W-łu Komunikac.-Budowlanego, pok. Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości:

- 1) 100 zł. na roboty asenizacyjne,
- 2) 100 zł. na roboty kominarskie i
- 3) 150 zł. na wywózkę śmieci, śniegu, lodu i t. d.

Przy zawarciu umowy wadium zaliczy się na poczet kaucji, która wyniesie 5 proc. od sumy umownej.

Do oferty winny być dołączone: a) świadectwo przemysłowe, b) dowód fachowości i c) referencje o dotychczas wykonywanych robotach. Słupy kosztorys na powyższe roboty otrzymywać można w pokoju Nr. 93 Urzędu Wojewódzkiego codziennie w godzinach od 8-jej do 11-jej.

Tamże i w tychże godzinach są do przejrzania projekty umów i obowiązujące warunki przetargu.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności tegoż, jak również przy zmniejszeniu lub zwiększeniu ilości robót.

Za Wojewodę:
(—) W. MARKIEWICZ
Kierownik Oddziału Budowlanego

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpl. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4
tamże gabinet kosmet. usługa zmasażczki, brodawki, kurajki i węgry

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu

CHCESZ ZAOFIAROWAĆ LUB OTRZYMAĆ PRACĘ
ZGŁOŚ SIĘ DO ADMINISTRACJI KURJERA WILEŃSKIEGO
Administracja przyjmuje ogłoszenia — na warunkach najdogodniejszych —

UDZIELAM lekcji muzyki
na gitarze i mandolinie, Organizuję orkiestry ludowe i dete. Piszę szkoly, albumy, partitury orkiestrowe. Adres: lokal ekspedycji „Kurjera W.“ ul. Biskupia 4—33, od godziny 11-jej do 16-jej. Kapelm. L. Kiewakin

DUŻY ZAROBEK
dajemy osobom wprowadzonym w składowe aptecznych, księgarniach, sklepach blawatnych i u krawcowych. Poszukujemy przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. Zajęcie stałe. Oferty kierować: Kraków, skrytka pocztowa 272.

M Ł O D A
inteligentna panna poszukuje pracy ekspedjentki lub do dzieci. Oferty łaskawie proszę kierować do „Kurjera Wil.“ pod „Praca“

LEK. - DENTYSTA J. Felasztejn
Wileńska 16, tel. 1530
Przyjmuje 10—2 i 4—6

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy, przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

Wydzierżawia się
duży LOKAL może być na hurtowe składy towarowe lub przystosowany dla kinematografu przy ulicy Zawalnej nr. 11-a Informacje w Konsyst. Ewangelicko- ul. Biskupia 4—33, od godziny 11-jej do 16-jej od godz. 10 do 14-jej

Mieszkanie
z 3-ech pokoi z kuchnią do wynajęcia, na piętrze, z balkonem w pięknej miejscow. Zwierzyńca, słoneczne, suche i ciepłe w nowo-wybudowanym domu przy ul. Inflanckiej 23-B Mieszkanie wolne jest od podatków

SKLEP
spożywczo - tytoniowy w dobrym miejscu, b. tanio sprzedam, Ponarska Nr. 23.

Sprzedam
1000 dachówek używanych, ul. Dzielna 40—1 Dow. w godz. 5—6 pp.

Administrator
domów bankowych poszukuje zarządu domów Oferty „Rutyna“ Administracja „Kurjera Wileńskiego“

Poszukuje
pokoju umeblowanego w centrum miasta od zaraz. — Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Wil.“ pod „A. K.“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiezo. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80,750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CYNA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiezo-międziemiarowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyrz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne: 0% — numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w kłacie 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.